DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXII. Kraków, piątek 12 maja 1939 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

DUCH, KTORY CZUWA NAD POLSKĄ

(D. L.) KRAKÓW, 12 maja.
Polska cała, jak długa i szeroka, składa dziś po raz czwarty hołd pośmiertny Wskrzesicielowi Niepodległego Państwa Polskiego. Ku Wieży Srebrnych Dzwonów i ku wawelskiej Krypcie, mieszczącej doczesne szczątki Wielkiego Marszałka, zwracają się dziś myśli i uczucia żałobne — w stopniu bardziej jeszcze intensywnym i wytężonym, niż to zazwyczaj bywa. W tej chwili bowiem, jaką przeżywamy, w trosce i niepokoju o to co przyniesie najbliższe jutro, odwołujemy się szczególnie często do testamentu duchowego jaki pozostawił Więzień Magdeburga. Staramy się na tle zagadnień dnia dzisiejszego przeniknąć linię Jego działań, wielkość Jego myśli twórczej, genialność Jego przewidywań i koncepcji politycznych.

W dniu żałoby uczuciom najgłębszego hołdu towarzyszy dziś poważna, pełna skupienia zaduma. Przebiegamy myślą cały trud życia Józefa Piłsudskiego, który w służbie dla idei Polski Niepodległej złożył największe ofiary. Uświadamiamy sobie z całą wyrazistością istotną treść programu Wielkiego Marszałka, który siłę i potęgę Polski opierał w pierwszym rzędzie na wskrzeszeniu wielkich tradycji rycerskich i bojowych, na zrealizowaniu romantycznego „snu o szpadzie", w drugim rzędzie — na doskonałym ładzie wewnętrznym i rozwiązywaniu wszelkich doniosłych zagadnień życia państwowego w duchu zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich czynników twórczych — dla dobra całości.



Wielki Marszałek nie wierzył w trwałość stosunków powojennych w Europie. Nie ufał najpiękniejszym hasłom i doktrynom, usypiającym czujność narodów. Z zapałem i energią rozbudowywał systematycznie polską siłę zbrojną, którą sam stworzył, widząc w niej jedyną rękojmię i gwarancję wolności i potęgi mocarstwowej Państwa.

Jego to jest za grobem zwycięstwo, — jeśli dziś skupiają się około Armii polskiej wszystkie odłamy społeczeństwa, ponosząc największe ofiary dla wzmocnienia siły obronnej Państwa.

Będzie Jego ducha zwycięstwem, jeśli i w stosunkach wewnętrznych zapanują te szczytne zasady, które głosił, w imię których Polskę prowadził ku wielkości i potędze.

„Corpora dormiunt, vigilant animae" — ciała śpią, dusze czuwają — głosi wzruszający w swej ascetycznej prostocie napis u wejścia do krypty Św. Leonarda pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Józef Piłsudski spoczywa snem wiecznym. Ale duch Jego czuwa nad Polską.

Wierzymy w to dziś z szczególną siłą, gdy kłębią się czarne chmury na horyzoncie.

Świetlany duch Wielkiego Marszałka i wierność głoszonym przez Niego zasadom pozwoli nam przetrwać nawałnicę dziejową. Duch zwycięskiego Wodza Armii Polskiej poprowadzi Polskę ku wspaniałym zwycięstwom — także w przyszłości.

SŁOWA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Niech wbrew szalejącej burzy nienawiści plemiennych wśród nas panuje zgoda i braterstwo bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe.

Obca nam jest wszelka nienawiść plemienna i narodowościowa. Bojownicy wszystkich krajów i narodów są naszymi braćmi.

ANI SIŁA ANI PODSTĘP nie zdołają złamać Francji

Stanowcze słowa premiera Daladiera pod adresem państw totalnych

Paryż, 11. 5. (r). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych złożył premier Daladier deklarację, którą podajemy w streszczeniu:

Stwierdziwszy, że przed chwilą Izba wysłuchała szlachetnego orędzia Prezydenta Republiki przesłał premier pozdrowienia tym wszystkim, którzy na lądzie, morzu i powietrzu strzegą obecnie bezpieczeństwa Francji. Następnie przesłał premier pozdrowienia całemu narodowi francuskiemu, który znosi w gotowości wszelkie próby przełamania jego odporności. Postawa narodu każe przyjąć, że naród, który trwa na straży swej wolności, okaże się w tej próbie

silniejszy, aniżeli kraj milczenia, przymusu i niewoli.

Francja jest obecnie jednym wielkim warsztatem, w którym miliony ludzi pracuje bez przerwy i wytchnienia dla obrony narodowej. Przed narodami staje obecnie zagadnienie, które premier już przed pewnym czasem ujął w formule „panowanie czy współpraca". Następnie wspomniał premier o

niedotrzymanych zobowiązaniach, podartych układach i ujarzmionych narodach,

o żądaniach gospodarczych, które są jedynie pretekstem dla żądań politycznych i w konsekwencji stwierdził, że myślą i wolą Francji jest przeciwstawienie się tym metodom. Narody wiedzą, że Francja nie zna nienawiści, ponieważ już przed 150 laty proklamowała pokój między narodami. Narody wiedzą o tym i dlatego Francja nie musi prosić wszystkich dookoła o świadectwo, że nie żywi zamiarów napastniczych.

Następnie omówił premier rezultaty i przebieg prowadzonych ostatnio przez Francję rokowań międzynarodowych. Solidarność z W. Brytanią, gdzie naród francuski powitał z radością wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, jest silniejsza niż kiedykolwiek przedtem. Narodowi brytyjskiemu przesłał premier braterskie pozdrowienie i stwierdził, że

ani odrażające intrygi, ani kłamliwa propaganda nie potrafi tej solidarności naruszyć.

Zgłosiwszy pełny akces narodu i rządu Francji do orędzia Roosevelta, stwierdził premier, że Francja zaciągnęła ostatnio zobowiązania dokładne proste i jasne wobec pewnych państw, innym zaś udzieliła spontanicznie i jednostronnie gwarancji.

W porozumieniu ze szlachetnym i dzielnym narodem polskim zostały powzięte postanowienia odnośnie

natychmiastowego działania sojuszu, które są szczególnie ważne, gdy Polska trwa w pogotowiu obrony swych żywotnych interesów.

Interesy Francji i Turcji we wschodniej części basenu śródziemnomorskiego są zbieżne, co ujawniło się w czasie wizyty gen. Weyganda w Ankarze. Udział Rosji jest ze wszech miar pożądany, przy czym istnieje zupełna zgodność poglądów francusko-angielsko-rosyjskich odnośnie zabezpieczenia pokoju.

W ten sposób po raz pierwszy została zrealizowana

wspólność zobowiązań Francji i Anglii w Europie środkowej i na Bliskim Wschodzie przeciwko groźbie i przemocy w obronie tych, którzy pragną żyć w zgodzie z zasadami honoru.

Jeśli idzie o zarządzenia wojskowe, to będą one nie tylko utrzymane, ale nawet rozszerzone, jeżeli poza granicami Francji zostaną utrzymane pewne mobilizacje. Na potrzeby obrony narodowej potrzebuje Francja jeszcze w bieżącym roku około 50 miliardów, które jednakże będą zdobyte ponieważ sytuacja gospodarcza jest pomyślna, widmo inflacji i bankructwa zostało definitywnie usunięte, wytwórczość została wzmożona. Mimo związanych z tym ciężarów

stopa życiowa mas francuskich jest nadal znacznie wyższa niż w pewnych krajach sąsiednich.

Ta ludzka i narodowa polityka Francji obejmuje także jej imperium. Płomiennym wezwaniem do jedności a raczej stwierdzeniem, że jedność ta jest już zrealizowana, zakończył premier Daladier swe przemówienie, zaznaczając, że metoda zużycia Francji za pomocą wojny bez bitew nie powiedzie się przeciwko Francji zjednoczonej w obronie ideału godności ludzkiej. Niech nikt nie sądzi, że znuży Francję tym stanem między pokojem a wojną, gdyż ani siła ani podstęp nie zdziałają nic przeciwko Francji.

Konferencja min. Romana z ministrami Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 11. 5. PAT. Min. Roman odbył w Waszyngtonie dłuższą konferencję z sekretarzem stanu Hullem oraz z sekretarzami handlu, rolnictwa i skarbu.

National Pressclub wydał na cześć polskiego ministra śniadanie, podczas którego min. Roman wygłosił przemówienie na temat stanowiska Polski wobec bieżących wypadków politycznych.

Małżonka pana ministra Romana podejmowana była w klubie dziennikarek.

Możliwości kolonizacyjne w Gujanie Brytyjskiej

Londyn, 11. 5. ŻAT. Ukazało się sprawozdanie komisji ekspertów, która badała możliwości kolonizacyjne w Gujanie Brytyjskiej. Minister kolonij Malcolm MacDonald oświadczył w Izbie Gmin, że rząd pokłada duże nadzieje na kolonizację uchodźców w Gujanie Brytyjskiej.

Sprawozdanie komisji stwierdza, że aczkolwiek badany obszar nie jest idealnym terenem kolonizacyjnym dla uchodźców z Europy Środkowej i aczkolwiek na razie nie wchodzi w rachubę kolonizacja na wielką skalę, to jednak istnieją niewątpliwie w Gujanie Brytyjskiej potencjonalne możliwości, które usprawiedliwiają próbę kolonizacji o znacznym zakresie, celem ustalenia, jakie są realne możliwości większej kolonizacji. Komisja doszła do wniosku, że badany obszar odpowiada następującym warunkom: 1. Teren ten nadaje się do uprawy, 2. na omawianym obszarze istnieją bogactwa naturalne, które stanowić mogą podstawę dla rozwoju przemysłu. 3. Klimat jest odpowiedni i warunki zdrowotne umożliwiają kolonizację Europejczyków.

Komisja ustaliła równocześnie, że szereg spraw wymaga jeszcze dalszego badania, mianowicie: 1) czy urodzajny obszar prowincji Kanuku i innych górzystych terenów jak również Sawanas (stepy południowo-amerykańskie) jest tak wielki, jak się przypuszcza na podstawie powierzchownych badań, 2) czy na obszarze Sawanas możliwa jest uprawa kultur zbożowych i hodowla bydła, 3) czy po wykarczowaniu lasu tereny te nadają się do uprawy, 4) czy można będzie rozwinąć ciężki przemysł na podstawie miejscowych bogactw naturalnych, minerałów, dowospadów i lasów, 5) czy dosyć jest surowców dla przemysłu przetwórczego, 6) czy warunki zdrowotne są odpowiednie i czy mogą być polepszone bez nadmiernie wysokich wydatków, 7) czy są możliwości rozwiązania zagadnień komunikacyjnych przez zakładanie dróg wodnych i lądowych bez nadmiernie wysokich wydatków.

Sprawozdanie komisji zaleca w końcu, aby przystąpić do kolonizacji eksperymentalnej, przy pomocy 3 do 5 tysięcy starannie dobranych mężczyzn i kobiet z pośród uchodźców. Należy też powołać odpowiednią organizację pod fachowym kierownictwem. Koloniści korzystać mają z pomocy technicznej i finansowej po przebyciu odpowiedniego przysposobienia rolnego. Celem tej próbnej kolonizacji jest powstanie samowystarczalnych gospodarstw. Koszty tej próbnej kolonizacji z udziałem 5 tysięcy osób oszacowano w przybliżeniu na okres 2 lat w sumie 3 milionów dolarów. Komisja zaznacza, że do tej liczby szacunkowej należy jednak odnieść się ostrożnie.

Skuteczna mediacja Roosevelta

Nowy Jork, 11. 5. PAT. Dzięki inicjatywie i wyrażonemu życzeniu prezydenta Roosevelta zwołana została w ciągu wczorajszego popołudnia ponownie konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłowców węglowych a reprezentacją strajkujących robotników węglowych. Na konferencji tej udało się zapobiec zupełnemu zerwaniu rokowań. Istnieje nadzieja, że jeżeli nie wszyscy robotnicy, to przynajmniej poszczególne ich grupy podpiszą nowe kontrakty na proponowanych im warunkach i przystąpią do normalnej pracy.

45 paczek z materiałami wybuchowymi — w skrzynkach pocztowych

Londyn, 11. 5. (R) Policja wykryła 45 paczek materiałów wybuchowych, umieszczonych w skrzynkach pocztowych w dzielnicy irlandzkiej Liverpoolu. Władze śledcze znajdują się na tropie organizacji, będącej w posiadaniu całego arsenału broni i amunicji.

Tam i z powrotem...

Kair. 11. 5. PAT. Marszałek Balbo odleciał dziś rano do Trypolisu.

* * *

Lizbona, 11. 5. PAT. Eskadra niemieckiej floty wojennej pod dowództwem admirała Boehma opuściła dziś rano port w Lizbonie, udając się w drogę powrotną do Niemiec.

* * *

Ryga 11. 5. PAT. Dnia 17 bm. przybędzie z wizytą do portu w Libawie szkolny okręt wojenny niemiecki „Brummer", mający na swym pokładzie 270 ludzi. Po 4-dniowym postoju „Brummer" odpłynie na wody Finlandii.

NASZA AKCJA NA RZECZ DOZBROJENIA ARMII

Z Petach Tikwy i Haify płyną dary na Fundusz Obrony Narodowej

W wywiadzie prasowym Komisarz Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej p. gen. Berbecki oświadczył m. in. „Do tych, którzy z rozmaitych względów jak nieobecność, choroba i t. d. nie subskrybowali pożyczki, apeluję, aby jednak swój obowiązek spełnili, składając ofiary na F. O. N. lub Fundusz im. Żwirki i Wigury w wysokościach przewidzianych formami P. O. P.“

A więc ci wszyscy którzy mają jeszcze uzupełnić subskrypcję, lub ci, którzy nie dali jeszcze na F. O. N. winni w najbliższym czasie spełnić obowiązek. Przykładem mogą być Żydzi polscy w Palestynie, którzy przesyłają pod naszym adresem dary na F. O. N., a których nazwiska zamieszczamy w dzisiejszym wykazie.

W dalszym ciągu złożyli w administracji naszego pisma dary na F. O. N.:

	złotych
Abraham Lipski, Kraków, Lipowa 3.	20.—
Józef Blonder, Kraków, Józefińska 33.	5.—
M. M., Kołłątaja	3.—
Arch. J. i M. Silbersteinowie, Kraków, Al. Słowackiego 16.	30.—
Debora Feig, Kraków, Bonerowska 3.	3.—
Saul Rosenzweig, dentysta, Kraków, Kalwaryjska 5. (oraz papierośnica srebrna)	10.—
H. S.	5.—
Adela Weisskirch, Kraków, Blich 3.	20.—
J. Z.	25.—
Uczniowie Żydzi dojeżdżający do szkół z Bochni do Krakowa	8.—
Lola Nechemie, Kraków, Skorupki 26.	10.—
Józef Lustbader, Kraków, Miodowa 34. (i srebrny zegarek)	2.—
Stow żydowskich Dorożkarzy II. grupy, w Krakowie	48.—
H. Schöndorf, Kraków, Dietla 31.	5.—
Marek Bieberstein, Kraków, Rejtana 10.	20.—
Dr. Abraham Sztul, Kraków, Starowiślna 78.	17.—
Dzieci Przedszkola Żyd. w Zabłociu ad Żywiec	3.48

Lazar Siegman, Kraków, Berka Joselowicza, 1 obligacja 6% Pożyczki Narodowej na 50 zł.
Szymon Gehorsam, Kraków, Stanisława 4, 1 obl. 6% Pożyczki Narodowej na 50 zł.
Jakub Silberbach, Kraków, Pasterska 16, 1 obl. 6% Pożyczki Narodowej na 50 zł.
Michał Reich, Kraków, Urzędnicza 44, 1 obl. 6% Pożyczki Narodowej na 50 zł.
Eugenia Gries, Kraków, Krakowska 19, puchar srebrny branzoletka, broszka srebrna, 1 rubel srebr., 8 koron austr., 1 marka niem. i 1 szyl. austr. w srebrze.
Jakub Szmul Targownik, Kraków, Starowiślna 85, mały zegarek złoty.
Abraham Neustatt, Kraków, Zyblikiewicza 11a, pierścionek złoty, 1 para złotych kolczyków.
Klara Korngoldowa, Kraków, Sarego 24, 1 taca srebrna.
Inż. Zwi Sternheim, Haifa, 2 dolary amer.
Renia Sternheim, Petach-Tikwah, 1 dolar amer.

	234.48
Poprzednio wykazano	90.644.30
Razem	90.878.78

oraz obligacje nominalnej wartości zł. 18.000, sztabka złota, waluty zagraniczne w monetach i banknotach, oraz dary w złocie i srebrze.

Zawarcie umowy handlowej między W. Brytanią a Rumunią

Bukareszt, 11. 5. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

Rokowania między rządem rumuńskim i brytyjską misją handlową zostały zakończone osiągnięciem zadawalającego wyniku. Protokół podpisany ze strony rumuńskiej przez ministra spraw zagranicznych Gafencu i ministra gospodarki Bujai, a w imieniu Anglii przez sir Frederica Leithross, przewiduje szereg zarządzeń, zmierzających do wzmożenia stosunków handlowych między obu krajami, zwłaszcza drogą normalnych stosunków handlowych oraz przez stworzenie organizacyj handlowych, mających na celu rozwój wymiany angielsko-rumuńskiej. Dotychczasowy układ o płatnościach ulegnie zmianie. Protokół przewiduje ułatwienia i gwarancje sięgające sumy 5 miln. funtów szterlingów, które oddane zostaną do rozporządzenia rządowi rumuńskiemu na zakup towarów w Anglii. Rząd brytyjski dokona zakupu 200.000 ton zboża rumuńskiego z przyszłych zbiorów po cenach światowych.

Tekst układu ogłoszony zostanie w obu krajach w piątek 12 maja br. wieczorem. Formalne dokumenty związane z układem zostaną sporządzone w Londynie, dokąd uda się niezwłocznie rumuńska delegacja.

Odroczenie sesji Rady Ligi Narodów

na prośbę rządu Z. S. R. R.

w związku ze zmianą osoby delegata Sowietów

Genewa, 11. 5. PAT. Agencja Havasa donosi, że rząd sowiecki pragnąc, ażeby wicekomisarz Patiomkin wziął udział w obradach Rady Ligi Narodów jako delegat ZSRR., rozpoczął półurzędowe rozmowy z państwami należącymi do Rady Ligi Narodów, w celu krótkiego odroczenia sesji. Patiomkin, który powrócił dziś do Moskwy, potrzebuje bowiem kilku dni czasu na odbycie narad z członkami rządu sowieckiego w związku z odbywającymi się ważnymi rokowaniami. Jeżeli propozycja wysunięta przez Sowiety w półurzędowych rozmowach spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony innych członków Rady Ligi, co uważane jest za rzecz prawdopodobną, to Moskwa zwróci się wówczas z formalną prośbą do Genewy o odroczenie sesji Rady Ligi do dnia 22 maja.

Uciekinierzy hiszpańscy w drodze do Leningradu

Marsylia, 11. 5. PAT. Przybył tu z Oranu statek „Lamoreiere“, przywożąc na swym pokładzie 60 uciekinierów hiszpańskich. Między pasażerami statku znajdują się: Jesus Hernandes, b. minister oświaty oraz płk. Gala. Z Marsylii uciekinierzy udają się do Hawru, gdzie wsiądą na statek, udający się do Leningradu.

Wejście do Krypty św. Leonarda



Narada na Zamku z udziałem min. Becka

Warszawa 11. 5. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych J. Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Sejm zwołany na wtorek

Warszawa 11. 5. PAT. Marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na wtorek dnia 16 maja na godz. 11-tą.

—oo—

Manewry floty w Neapolu

Rzym, 11. 5. PAT. Dziś o godz. 4 min. 30 król Wiktor Emanuel i ks. regent Paweł jugosłowiański udali się specjalnym pociągiem do Neapolu, gdzie na cześć księcia odbyły się w zatoce ćwiczenia floty włoskiej. Do Neapolu wyjechali również członkowie rządu włoskiego i jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz.

Z okazji przybycia do Neopolu ks. Pawła jugosłowiańskiego, króla Wiktora Emanuela i Musoliniego, miasto udekorowano flagami włoskimi i jugosłowiańskimi. Wzdłuż drogi, którą przejeżdżał orszak królewski, ustawiono oddziały wojska i partii faszystowskiej. Mussolini, który przyjechał wcześniej, udał się z dworca wprost na pokład krążownika „Trieste“, gdzie przyjął króla i gości jugosłowiańskich. Pociąg królewski przybył do Neapolu o godz. 9 min. 25. Na dworcu powitał przybyłych ks. Piemontu w otoczeniu kilku członków rządu i przedstawicieli władz miejscowych.

Z dworca Mergellin orszak królewski udał się samochodami do portu. Za autem, wiozącym króla i ks. Pawła, jechał szereg samochodów, w których znajdowali się ks. Piemontu z min. Markowiczem, min. Ciano, min. Alfieri i wiele osobistości z rządu i dyplomacji.

Rozmowy polityczne na krążowniku

Rzym 11. 5. PAT. Rozmowy polityczne księcia Pawła jugosłowiańskiego i min. Markowicza z Mussolinim i min. Ciano odbywały się dziś w dalszym ciągu na krążowniku „Triest“. Na pokładzie tego okrętu król, regent jugosłowiański, Mussolini oraz ministrowie Markowicz i Ciano uczestniczyli w ćwiczeniach morskich zorganizowanych na cześć jugosłowiańskiego gościa w zatoce Neapolu.

Z DNIA

PO TRZYKROĆ: NIE!

KRAKÓW, 12 maja.

A zatem kości zostały rzucone... Wyczekiwane z takim napięciem rozstrzygnięcie rządu brytyjskiego w sprawie przyszłego ustroju politycznego Palestyny miało już podobno zapaść. Opublikowanie Białej Księgi uległo wprawdzie odroczeniu, ale wiadomo już że istotne jej postanowienia nie odbiegają od tych proarabskich koncepcyj pewnej wpływowej grupy polityków angielskich, które od pierwszej chwili wywołały żywiołowy protest i oburzenie całego narodu żydowskiego i które z całą stanowczością odrzucone zostały przez naszą delegację podczas konferencji londyńskiej.

Jest tragiczną konsekwencją ponurych czasów, jakie przeżywa dziś świat cały, duszący się w oparach zbrojnego pokoju, który raczej już mieści w sobie przedsmak wojny — że wszelkie decyzje, jakie na szachownicy politycznej zapadają, przeważnie noszą na sobie piętno tych tendencyj, które dziś w świecie dominują. Jest podwójną tragedią, że niekiedy akty politycznej zdrady i wiarołomstwa zdarzają się po tej stronie barykady, która zasadniczo przeciwstawia się czynnikowi brutalnego cynizmu i szantażu w polityce, której obca jest doktryna gwałtu i przemocy i która chciałaby ludzkość uchronić przed naporem barbarzystwa. Wydawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale w Anglii, wśród narodu o najwyższej kulturze, który ukochał wolność i potrafi ją uszanować, którego jeden z największych poetów, nieśmiertelny autor „Melodii Hebrajskich", zginął w walce o wolność i niepodległość małego obcego narodu, że w tej Anglii, która tyle serdecznego współczucia okazała w ostatnich miesiącach ofiarom najbrutalniejszych prześladowań, — nie zdarzy się tak jaskrawe przekreślenie zobowiązań wobec uciemiężonego narodu żydowskiego. Ale pamiętajmy, że to uroczyste zobowiązanie, które wzięła na siebie Anglia Balfoura i Lloyda George'a w listopadzie roku 1917 — jakkolwiek i ono wypływało z bardzo realnych i praktycznych kalkulacyj politycznych — było jednak równocześnie rezultatem pewnego idealistycznego kierunku w polityce państw koalicyjnych, zmierzającego — w ramach nowego ładu, jaki powstać miał na wypadek zwycięskiego zakończenia wojny — także do naprawienia dziejowej krzywdy, wyrządzonej bezdomnemu narodowi żydowskiemu, pozbawionemu własnego ośrodka państwowego, któryby zapewnił mu spokojny rozwój na równi z innymi narodami świata. Kierunek ten reprezentował przede wszystkim wielki filozof i humanista, lord Balfour i natchniony reformator Woodrow Wilson.

Dziś, po latach przeszło dwudziestu, atmosfera zmieniła się gruntownie. „Wielka" polityka wyzbyła się doszczętnie jakichkolwiek pierwiastków honoru i idealizmu. Decyduje zimny, ciasny egoizm, decyduje brutalna siła. Anglia Chamberlaina, to nie Anglia Balfoura. Skoro było możliwym zaprzedanie i wydanie na łup najeźdźcy — wolnego narodu w Europie, siedzącego na własnej ziemi, przy tym narodu doskonale uzbrojonego, skoro przyłożono rękę do brutalnego podarcia traktatów — czegóż można się było spodziewać po reprezentantach kierunku „monachijskiego" w odniesieniu do narodu, który wraca dopiero do swego kraju, który wszystko zacząć musi od podstaw?

I tutaj więc doszło do głosu w formie najbardziej brutalnej i cynicznej — Monachium. I tutaj nastąpiła najbardziej bezwstydna kapitulacja przed uzbrojoną pięścią płatnego zbira — agenta wrogich czynników, który przez trzy lata szerzył w Palestynie terror i zniszczenie, usiłując zniweczyć wielkie i twórcze dzieło kultury, ofiarności i bezgranicznego poświęcenia.

Ma więc teraz mufti i jego klika zbroczona krwią, otrzymać wynagrodzenie za trzechletnie zbrodnicze żniwo. Ma być Palestyna uznana państwem arabskim, w którym półmilionowy jiszuw ma być określony jako wieczysta mniejszość, korzystająca z praw mniejszości. O, my wiemy dobrze, jak wyglądają „prawa mniejszości" w państwach... arabskich: widzieliśmy jak odnoszono się do Asyryjczyków w Iraku, do Druzów w Syrii, do naszych Żydów jemeneckich w Jemenie. Gdyby nawet warunki bytowania mniejszości były wśród świata islamu najidealniejsze, odrzucilibyśmy bez wahania status mniejszości żydowskiej w Palestynie, która z tysiąca przyczyn musi stać się jedynym punktem na zemi, gdzie żywioł żydowski stanowić musi większość. Nie, nigdy nie zgodzimy się na dobrowolne utworzenie żydowskiego ghetta w Palestynie, na poddanie jiszuwu władzy chwilowej większości — arabskiej. Tak jak krzyczącą zbrodnią i niesprawiedliwością były zabory, poddające żywioł polski brutalnej przemocy obcych czynników, choćby plemiennie spokrewnionych, tak też zbrodnią wołającą o pomstę do nieba byłoby poddanie żydostwa palestyńskiego władzy i przemocy arabskich „współplemieńców", którzy w ciągu trzech lat dostatecznie wykazali swą polityczną „dojrzałość".

Rany, które usiłuje nam Anglia zadać, ograniczając do minimum w ciągu najbliższych lat pięciu imigrację żydowską do Palestyny z tym, że po latach pięciu o rozmiarach alii decydować będzie władza arabska, tej rany nie załagodzi ani odrobinę plasterek w postaci pewnych „możliwości" imigracyjnych do... Gujany brytyjskiej. Może pojedzie tam kilku czy kilkudziesięciu desperatów życiowych, nie mających absolutnie innego wyjścia. Gujana zamiast Palestyny — tego daru Danaów nie przyjmiemy.

„Monachijczycy" angielscy, którzy znów podnoszą głowę w odniesieniu i do niektórych problemów europejskich, przecenili siły Arabów palestyńskich, nie docenili naszych. Rychło może przekonają się o błędzie popełnionym. Czcigodny rabin Fischman wybuchnął płaczem, gdy obwieścił hiobową wieść zebraniu rabinów w Jorozolimie. Jiszuw palestyński, a my wraz z nim, płakać nie będziemy, ani głowy nie posypiemy popiołem w żałobie i rezygnacji. Podejmiemy na wszystkich frontach nieubłaganą, nieugiętą aktywną walkę w obronie naszych praw do Palestyny. Pełna świadomość, że słuszność jest po naszej stronie, oraz poparcie wszystkich żywiołów szlachetnych, w których nie wygasło jeszcze poczucie sprawiedliwości i honoru, dopomoże nam do całkowitego zwycięstwa.

(d. l.)

PRZEGLĄD PRASY

Słowa a czyny

W czasie akcji subskrypcyjnej na P. O. P. nieraz cytowaliśmy niesprawiedliwe i nieuzasadnione zarzuty pod adresem społeczeństwa żydowskiego. Wykazywaliśmy wówczas niesłuszność tych zarzutów. Jak wiadomo, autorzy zarzutów po zakończeniu subskrypcji przyznali, że społeczeństwo żydowskie spełniło swój obowiązek. Nie było to nic nadzwyczajnego, ale na tle zarzutów, jakie pojawiały się często podczas akcji subskrypcyjnej obecne cofanie tych zarzutów na swoją wymowę. Szczególnie ostro zaatakował społeczeństwo żydowskie w swoim czasie „Dziennik Poznański", grożąc nawet Żydom, że na schronach przeciwlotniczych umieszczone zostaną napisy: „Żydom wstęp wzbroniony". Obecnie ten sam „Dziennik Poznański" musi przyznać:

> W województwie poznańskim mniejszość niemiecka reprezentująca wielkie dobra ziemskie i dosyć dużą część przemysłu dała na cele Pożyczki Lotniczej nie całe półtora miliona złotych. Mniejszość żydowska w Wielkopolsce, nie licząca więcej niż 50 kilka tysięcy ludzi i gospodarczo znacznie biedniejsza, dała na te same cele ponad milion złotych. Podkreślamy to tym dobitniej, że w jednym z artykułów zajęliśmy bardzo ostre stanowisko w stosunku do mniejszości żydowskiej uchylającej się od subskrybowania Pożyczki Lotniczej. To zestawienie podajemy bez komentarzy.

Szkoda, że „Dziennik Poznański" jest tak powściągliwy w komentarzach, bo w tej dziedzinie przydałby się jakiś komentarz zwłaszcza po niesprawiedliwych zarzutach, jakie na łamach tego pisma pojawiły się pod adresem Żydów. Jak bardzo te zarzuty były nieuzasadnione dowodzi następujący fakt, dotyczący ludności żydowskiej w Bydgoszczy:

> Należy nadmienić, że społeczeństwo żydowskie, stanowiące w Bydgoszczy mniej niż 1 i pół proc. całej ludności rekrutuje się w lwiej części z drobnych handlarzy, kupców jarmarcznych i rzemieślników. Udział w subskrypcji był ze strony wszystkich sfer żydowskich masowy, osiągnięto ogólną kwotę subskrybowaną przez żydostwo w Bydgoszczy ponad 85.000 zł.
>
> W Gminie Żydowskiej jest 330 płatników etatowych. Natomiast subskrybentów P. O. P. jest 348. Swiadczy to o frekwencji 100 proc. wśród społeczeństwa żydowskiego.

Są to fakty, którym nikt nie może zaprzeczyć. Ale przytoczymy jeszcze inny fakt za „Naszym Przeglądem":

> Relacja z jednego tylko odcinka akcji subskrypcyjnej, z żydowskiego ruchu spółdzielczego przynosi liczbę imponującą: 21 milionów złotych. Tyle subskrybowały rzesze drobnych kupców, rzemieślników, pracowników, zrzeszone w organizacjach spółdzielczych. Pod tym względem spółdzielczość żydowska zdystansowała znacznie większy i zasobniejszy zespół kooperatyw nie-żydowskich.

Dodajmy do tego, że zespół kooperatyw polskich nie osiągnął nawet połowy sumy subskrybowanej w spółdzielniach żydowskich, a silne i zasobne spółdzielnie niemieckie nie zebrały nawet jednej trzeciej tej sumy. Takich zestawień można by mnożyć wiele. W ich świetle ujawnia się dopiero właściwe oblicze autorów zarzutów. Cyfry mają swoją wymowę. Gdy zakończy się praca nad statystycznym ujęciem udziału Żydów w subskrypcji, dowiemy się dopiero całej prawdy. I jeszcze raz należy powtórzyć to, co pisaliśmy pod adresem autorów oszczerstw i zarzutów: nie chodzi o żadną licytację ani o przekonywanie kogokolwiek, lecz przede wszystkim o spełnienie obowiązku wobec państwa. A w tej dziedzinie mamy sumienie spokojne. Żydzi spełnili swój obowiązek obywatelski wbrew zarzutom, wbrew oszczerstwom i przykrym zgrzytom.

Otumanieni na bezdrożach

Pod powyższym tytułem omawia „Gazeta Polska" wypadek, jaki zdarzył się w Krakowie w Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zarząd tej Bratniej Pomocy spoczywa w rękach tzw. młodzieży wszechpolskiej, będącej sekcją Stronnictwa Narodowego. A oto „dzieło" tej młodzieży tak, jak je przedstawia „Gazeta Polska":

> Młodzież ta, obsadziwszy wszystkie stanowiska od prezesa do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego włącznie — zamiast troszczyć się o właściwe gospodarowanie olbrzymim majątkiem „Bratniej Pomocy" — działalność swoją rozpoczęła od demonstracji politycznej usuwając ze wszystkich lokali, zarządzanych przez „Bratnią Pomoc" portrety Józefa Piłsudskiego. Czyn ten oburzył do głębi i wywołał ostrą reakcję młodzieży, wchodzącej w skład innych organizacji, a niezależnie od tego, przeciwko odpowiedzialnemu sprawcy skierowano skargę do prokuratury z powołaniem się na ustawę o ochronie czci Pierwszego Marszałka Polski.
>
> W momencie, gdy cały Naród skupia się wokół Armii i jej Wodza — fakt usunięcia portretu Twórcy tej Armii — ma szczególną wymowę. Tylko jednostki kompletnie spaczone duchowo i pozbawione zdrowego pionu moralnego mogły się zdobyć na czyn tak niski, niegodny imienia Polaka. Jest szczególnie bolesnym, że prowokacja ta miała miejsce w Krakowie, gdzie powstały pierwsze kadry polskiego wojska, gdzie spoczywają umiłowane przez cały Naród prochy Józefa Piłsudskiego i gdzie lud polski własnymi rękami usypał kopiec sowiniecki.
>
> I jest wreszcie nowym objawem znanej choroby złych wpływów, łączącej pewne grupy młodzieży, że czynem tym zbrukali się właśnie przedstawiciele akademiccy młodego pokolenia.

„Gazeta Polska" żąda w konkluzji ustalenia, jak skrzyżowały się w tej sprawie wpływy partyjne z wychowawczą i nadzorczą rolą kuratora Bratniej Pomocy, działającego z ramienia Senatu U. J.

(Ro)

I. SCHWARZBART

BEZ PIŁSUDSKIEGO

Postać Józefa Piłsudskiego, dematerializuje się coraz bardziej. Odrywa się w zbiorowej świadomości Polski coraz mocniej od ziemskiej powłoki śmiertelnego człowieka. Staje się pojęciem, myślą, idealną spuścizną.

Rzecz znamienna: im bardziej się oddala dzień Jego zgonu, tym silniej, tym wyżej wyrasta Jego postać. Wbrew wszelkim zasadom optyki. Wbrew wszelkim przeciętnym kolejom pamięci ludzkiej. Wbrew zasadzie zaniku wszystkiego, co ludzkie. Piłsudski rośnie.

Rzecz znamienna: coraz rzadziej słyszy się słowa: Józef Piłsudski. Coraz częściej: Wielki Marszałek. Ta przemiana, drążąca sobie drogę coraz głębiej w świeżą jeszcze pamięć zbiorową Polski jest miarą wszechobecności Józefa Piłsudskiego w życiu Państwa.

Miliony obywateli Rzeczypospolitej pamiętają Józefa Piłsudskiego. Miliony pamiętają, że Go widziały. A jednak już dzisiaj trudno, zaledwie po czterech latach zniewolić pamięć, aby odtworzyła Go w konturach uchwytnych określonych, dotykalnych: na koniu w pochodzie, podczas rewii, w rozmowie, w trumnie. Józef Piłsudski przemógł bowiem i rozsadził okowy materialnej śmiertelności i ograniczoności w czasie i przestrzeni.

Nie wiem, czy się mylę, ale odnoszę wrażenie, że i Jego pomniejszyciele są już w głębi serca — pokonani. Że nawet ci, których niechęć i zawiść imała się tak namiętnie życia i dzieła Józefa Piłsudskiego, że i oni w cichości ducha swego już skapitulowali przed wielkością, bezkresną miłością i całopalną ofiarą Józefa Piłsudskiego dla Polski.

Józef Piłsudski umiał być bez granic twardym. Umiał bezlitośnie smagać i burzyć. Burzył niejednokrotnie zapory, ale i świątynie, które dla Niego samego były w przeszłości świętymi. Ale wszystko to czynił z miłości dla Wielkości Polski. Ta Jego miłość bolesna i cierpiąca pokonywa coraz walniej wszystkich tych, którzy za Jego życia brali ją za nienawiść do — siebie. To był tylko ogień, który trawi, bo oczyszcza. W żarze Jego miłości dla Polski, Jego mocarnej, w Czyn przemienionej tęsknoty za Polską inną niż ta, która była u schyłku wieku XVIII — stapiały się wszelkie granice partyj, stronnictw, koteryj. Widział tylko Polskę przed sobą. Bezlitośnie wyrywał szwy, które znaczyły granice powaśnionych części narodu polskiego.

Dziś Polska rozumie już głębiej, ciszej, wdzięczniej tę wielką misję, jaką spełnił Józef Piłsudski.

Nie brak dowodów na to, że Józef Piłsudski przewidział bieg i obraz sytuacji międzynarodowej, jaką dziś przeżywamy i rolę, orientację Polski w dzisiejszym odmęcie.

Drogi Jego urastają do granic wizjonerstwa. W chwili, kiedy z Jego mocy polityka Polski ostro zawróciła z drogi poprzedniej i skierowała się ku porozumieniu z Niemcami — już wtedy przewidywał, że w niedalekiej przyszłości stosunek Niemiec do Polski będzie takim, jakim stał się dzisiaj. Byłoby rzeczą bezcelową rozważać dzisiaj, czy nie byłyby ominięte pewne niedociągnięcia, w refleksach swych ważkie, gdyby był żył Józef Piłsudski. Raczej należałoby przypuszczać, że Józef Piłsudski byłby myślał i działał w pewnych momentach bardziej profilaktycznie, że byłby z głębszą przenikliwością oddziałał na bieg tych wypadków, które tylko pozornie nie miały bezpośredniego związku z sytuacją Polski...

Najsilniejsza ostoja dzisiejszej potęgi Rzeczypospolitej, ta ostoja, która Państwu pozwoliła w ostatnich tygodniach wysunąć się na czoło europejskiej polityki jako czynnik niesłychanie respektowany i uznany, jako czynnik, który pierwszy zahamował rozpasany pochód ziejącego imperializmem hitleryzmu — ta ostoja, zjednoczona, jedna, solidarna armia polska, to Jego dzieło. Z fragmentów, z okruchów, z niczego stworzył potęgę. Pokonał wszelkie partykularyzmy, z korzeniami wydarł z gleby polskiej wszelkie chwasty przy formowaniu się armii i stworzył — monolit, armię, która, jak On zna tylko — Polskę.

Wszystko, co dziś się dzieje w Polsce na tym polu, z Jego Ducha czerpie swą siłę, rozmach, rozkaz.

Wielki Marszałek widział przed Sobą nie tylko Naród polski, ale i — Polskę zjednoczoną i silną wysiłkiem wszystkich obywateli.

Geniusz Józefa Piłsudskiego obejmował całą Polskę. Wierzymy w to, że Jego wielka myśl, zwycięży w Polsce, jak zwycięża we wszystkich innych dziedzinach życia państwowego — siłą nakazującą, siłą tej wielkiej miłości, która spaliła się dla Polski.

Siła Polski bez Piłsudskiego leży w szczerym, rzetelnym urzeczywistnieniu spuścizny Wielkiego Marszałka, zgodnie z duchem i życiem Odrodziciela Polski.

SENAT TEŻ JEDNOMYŚLNIE UCHWALIŁ USTAWĘ O PEŁNOMOCNICTWACH

Warszawa, 11. 5. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w obecności członków rządu z p. premierem na czele, przyjęto jednomyślnie bez dyskusji rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Referent sen. Skoczylas w przemówieniu swoim podkreślił, że sytuacja państwa, wynikła z burzliwej sytuacji międzynarodowej, żąda dalszego wzmocnienia gotowości obronnej państwa, a zarazem podtrzymania i rozbudowania pokojowej pracy gospodarczej, zgodnie z pokojowymi dążeniami naszej polityki zagranicznej. Bo już nam tak jest pisane, że Polska wobec swego geograficznego położenia musi być i na czas pokoju zawsze zbrojnym i gotowym obozem, a zarazem raźnie i wytrwale pracującym gospodarzem.

Dziś wyraźnie widzimy jak zbawiennym był wysiłek rządu około zrównoważenia budżetu państwa, jak przewidującym był czteroletni plan obrony narodowej, jak ważnym stał się niedawno uchwalony wielki program inwestycyjny, który ten pierwszy trzyletni okres przeznacza na obronę państwa.

Na komisji prawniczej Sejmu pan wicepremier zapewniał imieniem rządu, że te pełnomocnictwa nie będą nadużywane, bo nie mają one zastąpić parlamentu w jego normalnych funkcjach, gdyż ten — mimo udzielonych pełnomocnictw rządowi — pracować będzie normalnie i programowo i nie będzie ograniczony w krytyce działalności rządu. Pełnomocnictwa te mają więc stworzyć tylko warunki szczególnej sprawności w pracach rządowych i uniemożliwić jakiekolwiek zaskoczenie nas, mogące zahamować nasz rozwój gospodarczy.

Rozważając też konkretne przedłożenie rządowe, stwierdzić należy, że obecny rząd, który prawie od trzech lat nie uciekał się do żądania pełnomocnictw, zasadniczo niechętnie wkracza w kompetencje parlamentu i tylko w obecnej wyjątkowej chwili czuje się do tego zmuszony koniecznością państwową. Ogólna sytuacja polityczna skłoniła obecnie nawet kraje klasycznego parlamentaryzmu, kraje lepiej geograficznie położone, jak Norwegię, Francję, Szwajcarię, Belgię do udzielenia swym rządom pełnomocnictw. Nie może więc być mowy u nas o jakiejś chęci pomniejszenia parlamentarnego zakresu działania, bo jak zapewniono, pełnomocnictwa nie mają zastąpić parlamentu w jego normalnej pracy. Pełnomocnictwa będą wykorzystane tylko w tych wypadkach, gdy normalna droga ustawodawcza ze względu na dobro samej sprawy nie będzie wskazana.

Obecny czas w polityce międzynarodowej jest wyjątkowo ważny dla Polski. Wiedzą o tym obydwie izby ustawodawcze, wie o tym i docenia to cały kraj. W takiej sytuacji przewidywanie, szczególna czujność i przygotowanie na każdym polu pracy państwowej i społecznej jest nakazem chwili. Zatem obranie obecnego momentu do żądania pełnomocnictw jest całkowicie uzasadnione.

Uchwalenie przez parlament pełnomocnictw dla rządu — to dlań wyraz zaufania.

Komisja prawnicza wnosi: Wysoki Senat uchwalić raczy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, bez zmian (huczne oklaski).

Ustawę przyjęto bez zmian.

Dodatkowe kredyty

W dalszym ciągu obrad Senat przyjął bez dyskusji projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1938/39. Chodzi tu o zwiększenie wydatków w min. spr. wojsk. o 2 miln. zł.

Krzyż zasługi i krzyż ochotniczy

Z kolei po krótkim referacie sen. Dobaczewskiego przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta o Krzyżu Zasługi za dzielność, mianowicie rozciągnięto możność otrzymania tego krzyża na wszystkich żołnierzy sił zbrojnych i marynarki wojennej, oraz określono miejsce noszenia tego krzyża przed Złotym Krzyżem Zasługi.

Ustawę przyjęto bez dyskusji.

Projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę referował sen. Siciński. Mówca zaznaczył że projekt ustawy przenosi nas w zaranie odzyskanej niepodległości i walk, w których niepoślednią rolę odegrali ochotnicy. Wykazali taki hart ducha, że nie było dla nich rozkazu zbyt trudnego do wykonania. Słusznym jest projekt ustawy, by wynagrodzić byłych ochotników za zasługi bojowe, wynagrodzić nagrodą moralną, jaką jest Krzyż i Medal Ochotniczy za wojnę. U stawa stawia wysoko w hierarchii orderów kra-

i Medal Ochotniczy, ustanawiając jego miejsce zaraz po Krzyżu Walecznych.

Komisja uchwaliła rezolucję, aby rząd przygotował ustawę zrównującą ochotników odznaczonych Krzyżem Ochotniczym z niepodległościowcami w sprawie zapewnienia pracy i zaopatrzenia.

Sen. Rembieliński wypowiada się zarówno za poprawkami, jak i za rezolucją. Wypada podnieść, że w walkach o niepodległość do czasu ostatniej wojny brały głównie udział żywioły inteligenckie. Może po raz pierwszy lud w swej masie wziął w wojnie niepodległościowej z lat 1919-20 udział. Dlatego też zrównanie uczestników tej ostatniej wojny z niepodległościowcami będzie miało szczególnie ważne znaczenie dla przyszłych pokoleń włościańskich będzie dla nich szkołą patriotyzmu.

Senat przyjął projekt ustawy wraz z poprawkami i rezolucją komisji.

Sprzedaż nieruchomości i — karty do gry

Sen. Semkowicz referował następnie projekt ustawy o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych.

Ustawę przyjęto bez dyskusk.

Sen. Wielowieyski referował nowelę do ustawy o opłacie od kart do gry. Nowela ta wprowadza tę zmianę, że udział Polskiego Czerwonego Krzyża we wpływach z tego źródła podwyższa się na 50 proc., gdy dotychczas udział ten wynosił około 25 procent. Wysokość opłaty pozostaje niezmieniona. Ustawę przyjęto bez dyskusji.

Wbrew Konstytucji

Sprawozdawca sen. Gedroyć zreferował ustawę o wykupie przez dierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Projektowana ustawa nowelizuje ustawę z 1933 r., która przewiduje możliwość wykupu gruntów przez dzierżawców bez zgody właściciela. Szereg gruntów wyłączała spod działania ustawy. Mianowicie projektowana ustawa do gruntów wyjętych spod działania ustawy z 1933 r. zalicza grunty kościelne. Nie chodzi jednak o to, żeby wyznawcy Kościoła nie mogli nabywać gruntów kościelnych, ale żeby nie mogli ich nabywać nie-chrześcijanie. Dla przykładu mówca przytacza, że kongregacja łucka dzierżawi 57 obiektów nie-chrześcijanom.

Sen. Żmigryder-Konopka polemizuje z argumentami senatora sprawozdawcy, które to argumenty o charakterze historycznym są jego zdaniem, niezupełnie ścisłe, a mogłyby w referacie raczej świadczyć przeciw projektowi. Mówca konkluduje, że gospodarczy związek tych ziem, które dziś pozostają w dzierżawie, został z właścicielami gruntów zerwany, że ustawa stwarza przywileje dla chrześcijan i pod tym względem stanowi novum sprzeczne z duchem konstytucji i z orzecznictwem sądów oraz nie może być uzgodniona z wyrokami Trybunału Administracyjnego. Nie jest to sprawa błaha, gdyż argumenty sen. sprawozdawcy sprzeciwiają się zasadniczym ustawom Rzeczypospolitej.

Sen. Przedpełski referował ustawę o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach.

Nadmierne wynagrodzenia

Sen. Drozdowski referował nowelę do rozporządzenia prezydenta o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. Nowela przyznaje ministrom przemysłu i handlu oraz skarbu prawo postawienia wniosku o ograniczeniu wynagrodzeń w odpowiednich spółkach akcyjnych na propozycje kwalifikowania mniejszości akcjonariuszy, a to w razie gdy walne zgromadzenie przez trzy kolejne lata nie uchwalało dywidendy lub uchwalało ją w zbyt niskim wymiarze. Nowela może się przyczynić do zainteresowania drobnych ciułaczy rynkiem akcyjnym. Sejm wprowadził szereg poprawek do ustawy, które nie wywołują zastrzeżeń.

W głosowaniu przyjęto ustawę w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Sprawozdawca sen. Miklaszewski referował ustawę o Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Senat uchwalił projekt ustawy wraz z rezolucją.

Wpłynęła interpelacja sen. Hasbacha do p. premiera w sprawie gromadzących się w ostatnich czasach wysiedleń z pasa pogranicznego obywateli polskich narodowości niemieckiej, którą marszałek przyjął do laski marszałkowskiej.

Na tym posiedzenie zakończono.

Bratanica lorda Balfoura ostrzega Malcolma MacDonalda

Londyn 11. 5. ŻAT. Pani Dugdale, bratanka lorda Balfoura, która w tych dniach powróciła z podróży do Palestyny, zamieszcza w „Manchester Guardian“ artykuł, w którym zaznacza, że usiłowanie wstrzymania przemocą nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny spowodować może wybuch i zniweczyć ostatnią nadzieję na przywrócenie pokoju w Palestynie. Tragedii — pisze Dugdale — zapobiec może tylko przywrócenie zasady zdolności pojemczej Palestyny pod względem gospodarczym jako jedynego regulatora imigracji palestyńskiej. Nie ma żadnego środka w świecie, który by umożliwił deportację z Palestyny nielegalnych imigrantów żydowskich. Jak prohibicja nie zwalczyła alkoholizmu w Ameryce, a tylko spowodowała wzmożenie przemytu, tak też żadne presje nie zwalczą nielegalnej imigracji. Co się tyczy projektowanej polityki angielskiej w Palestynie, pani Dugdale zaznacza, że utrata zaufania żydowskiego do zobowiązań Wielkiej Brytanii będzie bardzo dotkliwym ciosem dla imperium angielskiego.

—oo—

Sprawa palestyńska w Genewie

Genewa, 11. 5. ŻAT. Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, której otwarcie nastąpi w poniedziałek, nie ma żadnej sprawy, która by dotyczyła bezpośrednio zagadnień żydowskich. Niemniej jednak spodziewają się, że przy sposobności powołania nowego brytyjskiego członka Komisji Mandatowej, na miejsce opróżnione po ustąpieniu lorda Hailey, przedstawiciel Wielkiej Brytanii złoży ważne oświadczenie o przyszłej polityce angielskiej w Palestynie.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhernowej

78)

Tym razem, Katarzyna stwierdziła to z ulgą, Ryszard ożywiony alkoholem spełniał obowiązki gospodarza z większą uprzejmością, niż zazwyczaj. Szczególnymi względami otaczał pana Roscoe i, czego się Katarzyna najwięcej obawiała, nie starał się przekrzyczeć swoich gości.

Georka, siedząc obok pana Roscoe, była wesoła i rozbawiona; rozpoczęła grę zabójczych uśmiechów i spojrzeń zdobywczych. Katarzyna wiedziała dobrze; że całe to ożywienie pozbawione jest treści. Patrząc na roześmianą twarz dziewczyny i błyszczące oczy, które nie wymijały pełnych podziwu spojrzeń pana Roscoe, Katarzyna zastanawiała się, czy siostra jest w ogóle zdolna do jakiegokolwiek głębszego uczucia. Wyznanie Georki dało jej przed chwilą wgląd w to, co jej siostra w głębi serca czuje. To była rewelacja, która wywołała w niej żywy oddźwięk. A jednak niemiło jej było patrzeć na siostrę flirtującą zawzięcie z Williamem Roscoe jedynie o to, by zaspokoić swą próżność i chęć podobania się. Może Georka dotychczas nie mogła znaleźć męża, bo zbyt jawnie ubiegała się o niego? Mężczyźni cenili w kobiecie walory trwalsze, niż samą tylko zalotność, w której Georginia była mistrzynią. Przyznać trzeba, że pan Roscoe był pod wrażeniem jej urody. Gdyby coś z tego wynikła, Georka zrobiłaby doprawdy wspaniałą partię. „Boże drogi! Myślę już tak, jak mama!“

Zwróciła się uprzejmie w stronę pana Bartle i słuchała cierpliwie jego politycznych wywodów o tym, co się dzieje na wschodzie.

Rosjanie, prawił, nie mogą strawić tego, co zjedli. Jeżeli chcą wojny — dobrze, niech im będzie! Nie wierzy w półśrodki, w te wszystkie hocki-klocki, w chaotyczne posunięcia Derby'ego, którego flegmatyczne wystąpienia nie powstrzymają Rosjan od marszu na Konstantynopol. Nie czuje wprawdzie sympatii do Turków, ale woli mieć wroga w Turku, niż przyjaciela w Moskalu. Zgodzi się z tym każdy, kto przypomina sobie wojnę krymską.

— Jeśli teraz wybuchnie wojna, — wtrącił William Roscoe, — to ogarnie cały świat. Zanim do tego dojdzie, minie, być może, jeszcze pół wieku.

— Jakie ponure proroctwo! — zawołała Georginia przekornie. — Mówi pan tak, jakby pan posiadał tajne informacje. Czy pan się przygotowuje do służby w wywiadzie, panie Roscoe?

— Gotów jestem służyć tylko pani, Miss Georginio, i to zupełnie jawnie.

— Wprowadza mnie pan w zakłopotanie. Wygłosił pan swą sentencję pośród grobowego milczenia o godzinie ósmej minut dwadzieścia. Powiadają, że kiedy przy stole zalegnie cisza w dwadzieścia minut przed lub po jakiejś godzinie, wtedy, — Georginia wzniosła ku niebu oczy, jak z obrazu Greuze'a, — słychać szum skrzydeł anioła.

— Albo diabła, — dodał szeptem Roscoe, rzucając spod oka szybkie spojrzenie.

— Wojna światowa! — krzyczał Mr. Bartle, zniecierpliwiony odwróceniem uwagi od jego osoby i tematu rozmowy. — Ależ to są fantazje, mój panie. Nic grozi nam nic, póki mamy naszą flotę i Beaconsfielda przy władzy.

— Beaconsfield nie jest wieczny, — odparł Roscoe.

— Ale flota zostanie nam zawsze, — upierał się Mr. Bartle z miną człowieka, którego zdanie jest decydujące. — Brytania jest królową mórz.

— My rządzimy światem, a nami kobiety, nieprawdaż panie Bartle? — rzekł Ryszard, podnosząc szklankę w stronę Katarzyny.

Kasia zmarszczyła brwi, zmartwiona nietaktownym żartem męża, godzącym w małżeństwo Bartle. Podniosła się i przeszła razem z paniami do innego pokoju.

(C. d. n.)

NA WIDNOKRĘGU

Problem gdański nie nadaje się do tworzenia „runcimanowskich“ nastrojów

Londyński korespondent szwajcarskiej „National-Zeitung“ charakteryzuje w sposób następujący nastroje londyńskie: „Anglicy odetchnęli z ulgą z chwilą uzyskania pewnością, że dymisja Litwinowa nie tylko nie oznacza zasadniczego zwrotu w dyplomacji sowieckiej, lecz przeciwnie, stanowi zwrot w kierunku ze wszech miar pożądanym. Zdanie to opiera się na wyniku konferencji ambasadora Seeda z Mołotowem oraz na rezultatach osiągniętych przez wicekomisarza Patiomkina w poszczególnych stolicach. Podkreśla się szczególnie serdeczną atmosferę rozmów Patiomkina w Sofii, gdzie doszły nawet do głosu pewne panslawistyczne nastroje. Stanowisko Sowietów przyczyniło się do wyklarowania sytuacji w stosunkach angielsko-tureckich w najbliższym zaś czasie oczekuje się sfinalizowania układu francusko-tureckiego, który ureguluje po linii postulatów tureckich sprawę Sandżaku Aleksandretty. Te pomyślne wyniki pozwalają przypuszczać, że ks. regent Paweł oprze się skutecznie naciskowi wywieranemu nań w Rymie i da do zrozumienia, że podstawą polityki jugosłowiańskiej pozostaje nadal pakt bałkański.

Polska trwa nadal na stanowisku, że pośrednicy są niepożądani i że kompromis jest wprawdzie możliwy ale nie na zasadzie jednostronnych ustępstw. Zbliżenie polsko-sowieckie oznacza zarazem przezwyciężenie jednej z głównych przeszkód w stosunkach brytyjsko-sowieckich i w tym świetle staje się zrozumiałe stanowisko Chamberlaina, który oświadczył, że Wielka Brytania dąży do jak najpełniejszej kooperacji z Z. S. R. R.

„Oświadczenie podsekretarza stanu Butlera, że Wielka Brytania może ofiarować swoje dobre usługi, nie ma nic wspólnego z jakąś runcimanowską koncepcją, lecz była jedynie bezpośrednią odpowiedzią na interpelację, czy w sprawie gdańskiej istnieje w ogóle jakaś możliwość arbitrażowa. Butler oświadczył, że problem obchodzi w pierwszej linii państwa bezpośrednio zainteresowane i do nich należy też ustalenie metody rokowań“.

(zr)

Dwa listy

I.

Pan McLean, burmistrz w Port Elizabeth

Kapstadt, 31 marca.

Wielce Szanowny Panie

Ambasador niemiecki zwrócił się do mnie w sprawie tonu pańskiego przemówienia, wygłoszonego 22 bm. w Feather Market Hall, w Part Elizabeth. Załączam odpis odnośnych wyjmków Pańskiego przemówienia. Przesłał mi również odpis listów, zamienionych między Panem a konsulem Wedemannem. Wyraziłem niemieckiemu ambasadorowi moje ubolewanie, z powodu Pańskiego uwłaszczającego sposobu wyrażania się o głowie państwa niemieckiego. Czy mogę do Pana, jako obywatela Unii, zwrócić się z prośbą, ażeby Pan zechciał zastanowić się poważnie, czyby to nie było możliwe w interesie ogólnym, na przyszłość wyrażać pańskie uczucia w formie nieco oględniejszej, nie wywołującej zgorszenia?

Mam zaszczyt pozostawać, Pańskim uniżonym sługą

I. B. M. Hertzog.

II.

Do generała I. B. M. Hertzoga, premiera i min. spraw zagranicznych Unii płd.-afrykańskiej.

Port Elizabeth, 4 kwietnia.

Wielce Szanowny Panie

List Pański z 31 marca otrzymałem i przyjąłem treść jego do wiadomości. Przyznaję, że użyłem dość krewkich wyrażeń. Ale jeśli pomyślę o brutalnym zamordowaniu Dollfussa, okrutnym więzieniu Schuschnigga, o sposobie wygnania z kraju dra Benesza — wówczas zadaję sobie pytanie, czy Pan, Wielce Szanowny Panie (jako głowa chronionego przez brytyjską flotę państwa) nie jest wobec reprezentanta reżimu — który rozkoszuje się podobnym traktowaniem szefów rządów — bardziej uprzejmy, aniżeli Pan być musi? Respektuję Pańską prośbę, wielce Szanowny Panie, i mam nadzieję, że w przyszłości ani Pan ani ja nie będziemy mieli powodu wyrażenia naszego słusznego oburzenia na tego rodzaju traktowanie w jedyny sposób, który tak bardzo razi naszych narodowo-socjalistycznych współobywateli.

Mam zaszczyt pozostawać Pańskim uniżonym sługą

Jas. McLean.

* * *

Ta niezmiernie charakterystyczna i wymowna wymiana listów opublikowana została w tych dniach na łamach prasy zagranicznej. (s.)

Znowu „monachijczycy“?

Usypiacze opinii publicznej w Anglii — przy robocie

(Od naszego londyńskiego korespondenta politycznego).

LONDYN, w maju.

W momencie, gdy ostateczne poddanie się Włoch pod faktyczną nieograniczoną kontrolę hitlerowskich Niemiec jest rzeczą przesądzoną, zmuszona jest prasa demokratyczna w Wielkiej Brytanii ponownie wykazywać szereg niebezpieczeństw grożących polityce zagranicznej mr Chamberlaina. Ustąpienie Litwinowa było w pojęciu Londynu ostrym i nagłym protestem przeciwko nieprzyjęciu tezy sowieckiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w formie stworzenia podstawowego dla tego systemu (w obecnych warunkach) trójprzymierza franko brytyjsko sowieckiego. W artykule z 5 bm. wskazywałem rozmiar trudności rosyjsko brytyjskich. Mimo upływu drogo cennego czasu nie wydaje się prawdopodobnym, aby trudności te zostały usunięte w czasie, któryby potrafił nadążyć tempu „gleichszaltowania“ Włoch i Japonii pod przewodnictwem niemieckim. W szczególności jest wysoce nieprawdopodobnym, aby stanowisko brytyjskie uległo zmianie o ile chodzi o poglądy premiera na problem przymierza z Rosją sowiecką. Pod tym względem, ustępstwa będą musiały nastąpić jedynie ze strony Rosji.

Ale nie tylko na terenie stosunków rosyjsko brytyjskich zaznacza się osłabienie aktywności polityki brytyjskiej w ostatnim tygodniu. Stosunki anglo hiszpańskie wcale nie przybierają obrotu przychylnego dla interesów brytyjskich, mimo że hiszpańsko brytyjski arystokrata pełniący funkcję ambasadora gen. Franco w Londynie nie szczędzi uspakajających i gładkich słówek. Jak na wartość przyrzeczeń Duke of Alba and Berwick zapatrują się władze wojskowe Wielkiej Brytanii, dowodzi niezmierne zaostrzenie regulaminu jednego z życiowych punktów imperium brytyjskiego — Gibraltaru, którego fortyfikacje ulegają pośpiesznemu wzmocnieniu i rozszerzeniu. — Dzieje się to wszystko przy złowrogim akompaniamencie takich komunikatów gen. Franco, jak zapowiedź dalszego przesunięcia osławionej już parady zwycięstwa z 15 na okres między 20 a 30 maja. Równocześnie nadchodzą wiadomości o koncentracji wojsk włoskich w pobliżu granicy portugalskiej, co napewno nie sprawia nawet „ideologicznej“ przyjemności portugalskiemu totalniakowi p. Salazara.

Na Dalekim Wschodzie tymczasem militaryści japońscy lekceważą sobie szanowaną do tychczas flagę brytyjską i pozwalają sobie na zupełnie nieuzasadnione konfiskaty statków, przewożących nawet tak bardzo „niekontrabandowy“ ładunek jak sól.

Przejawiająca się jeszcze tu i ówdzie, zupełnie fałszywa i niecelowa tendencja unikania wszystkiego, co może drażnić tygrysa totalitarnego wyraża się w braku energicznych protestów brytyjskich zarówno w sprawie wycofania wojsk najeźdźczych z Hiszpanii, jak i w nieprzywołaniu do porządku sobiepańskiej armii, likwidującej z nieszczególnym efektem tak zwany „incydent“ chiński.

Równolegle z presją opozycji socjalistycznej i liberalnej w kierunku przyśpieszenia układu z Rosją, rozgrywa się dalsza batalia na łamach kolumny korespondencyjnej „Timesa“. Czytelnikom polskim znane jest już odezwanie się tego, niegdyś poważanego pisma, iż... Gdańsk nie wart jest wojny. Także i notorycznie pro-niemiecki lord Rushcliffe wyraził

opinię, iż jednak „uspokojenie“ Niemiec jest najlepszym sposobem uniknięcia wojny z Niemcami. Z naiwnością tych twierdzeń nie ma naturalnie potrzeby się rozprawiać. Każdy normalnie myślący człowiek wie do czego dążą hitlerowskie Niemcy. Raczej z obowiązku dziennikarskiego należy zanotować mocną odprawę lorda Cranborna (który w swoim czasie był podsekretarzem stanu Edena). List lorda Cranborna, zamieszczony onegdaj w „Timesie“ piętnuje rzekomą naiwność rozmaitych „uspokajaczy“, naiwność, która w rzeczy samej jest służbą w interesie niemieckich interesów imperialistycznych, świadomą lub nieświadomą. Nie ma z Niemcami hitlerowskimi porozumienia, twierdzi lord Cranborne, ponieważ niema wspólnej podstawy dyskusji przy tradycyjnej złej woli Niemiec. Dla Niemiec hitlerowskich niema kompromisu, istnieje jedynie zupełne, bezwzględne i sadystyczne zwycięstwo. Dlatego też jedyna droga Wielkiej Brytanii, w obecnym stanie rzeczy — to zbrojenia i jeszcze raz zbrojenia.

Oczywista, nie wszystkie pisma codzienne Londynu (mam na myśli te, które reprezentują kierunek reakcyjno izolacjonistyczny) posiadają odwagę wyrażania opinii tak śmiałych, powiedzmy oględnie — jak „Times“. Tematem tych zawodowych usypiaczy opinii publicznej jest wyrażenie nadziei, że jakoś to będzie, że jednak dojdzie się do porozumienia z Niemcami w sprawie Gdańska. Na tym tle wyrasta sugestia oddania sprawy gdańskiej pod arbitraż, nawet brytyjski. W odpowiedzi na odpowiednie pytanie w Izbie Gmin odpowiedział podsekretarz stanu w Foreign Office, p. R. A. Butler, że rząd brytyjski zgodziłby się ewentualnie na tę propozycję na wypadek zaproponowania mu tego przez zainteresowane strony.

Naturalnie należy przestrzec opinię naszego kraju przed tymi niebezpiecznymi propozycjami jak najpoważniej. Jest to droga prowadząca wprost do Monachium. Polska i Niemcy utrzymują stosunki dyplomatyczne i nie ma najmniejszego powodu, dla któregoby nie należało użyć normalnej procedury dyplomatycznej.

W obliczu nahalnej akcji niemieckiej — propozycja arbitrażu jest poprostu grubą obrazą. Z punktu zaś widzenia taktyki dyplomatycznej jest to wydanie za jednym zamachem kluczów naszego bezpieczeństwa w ręce ludzi, którzy czyhają na zlikwidowanie dopiero 6 tygodni liczącej szlachetnej akcji pokojowej premiera Chamberlaina. FELIKS WIRTH.

Dzieło nasze znacznie postąpiło naprzód!

Po trzech latach terroru w Palestynie

Jiszuw jest silniejszy, bardziej odporny!

JEROZOLIMA, w maju.

Wkraczając w czwarty rok pracy w okresie terroru arabskiego w Palestynie, zwołały centralne instytucje syjonistyczne konferencję prasową do Jerozolimy, dla zaznajomienia świata żydowskiego z osiągnięciami w dziedzinie naszej praktycznej pracy w ostatnim trzechleciu. Okres ten, obok niezwykłej doniosłości przemian w dziedzinie politycznej na ogół dla nas niepomyślnych, oraz poza bolesnym bilansem w zabitych i rannych Żydach, Arabach i Anglikach i szkodach poczynionych zbrodniczą ręką — wykazuje ustawiczny rozwój żydowskiej Siedziby Narodowej, godny szczególnej uwagi.

Spośród istotnych momentów, wskazujących na niepohamowany rozwój dzieła żydowskiego w Palestynie zestawimy trzy najistotniejsze.

W pierwszym rzędzie: obronność jiszuwu.

Przetrwaliśmy zajścia w roku 1921 i 1929 przede wszystkim dzięki wyszkoleniu wojskowemu i gotowości pewnej grupy w jiszuwie, która postawiła sobie za zadanie obronę żydowskiego stanu posiadania — dzięki Haganie. Była to tylko grupa poważna, ale zakonspirowana. Brak nam było powszechności wyszkolenia jiszuwu. Trzy lata terroru gruntownie ten stan rzeczy zmieniły. Przeszkolenie wojskowe i gotowość obronna obejmuje cały jiszuw. Walkę żydowsko - arabską, obliczoną na próbę wytrzymałości nerwów — jak na razie, wygrali Żydzi. Arabski terror ostatnio wykazuje duże zmęczenie, znacznie osłabł — żydowska obronność bardzo się wzmogła. Tam, gdzie przed trzema laty stało dwóch „szomrów" (strażników) z jednym, zresztą pożyczonym karabinem — jak to miało np. miejsce w kibucu „Akiby" w Hederze — tam dzisiaj wymurowano żelbetowe stanowiska obronne i punkty obserwacyjne, których wytrzymałości Arabowie nie ośmielą się próbować — znając ich uzbrojenie i załogę. Wzmocnione i obwarowane zostały wszystkie osiedla żydowskie. Ma to znaczenie nie tylko dla odparcia ataków terrorystycznych dnia dzisiejszego. Trzy lata terroru arabskiego — to dla jiszuwu szkoła dla przetrwania zawieruchy dziejowej, która wisi nad światem i która zapewne nie ominie Palestyny. Trzy lata temu jiszuw nie byłby na skutki międzynarodowych komplikacyj tak odporny, jak jest dzisiaj. Wysiłki nad wzmożeniem obronności jiszuwu w obliczu dziejowych rozstrzygnięć — okazują się koniecznością chwili. Terror arabski — przyspieszył i wzmógł je. Pobudził nas do inicjatywy, która w skutkach może się wkrótce dla jiszuwu okazać — własnymi rękami przygotowanym zbawieniem.

* * *

Wzmożenie obronności pozostaje w ścisłym związku z gospodarczym usamodzielnieniem się jiszuwu. Przed rokiem 1936 żydowskie życie gospodarcze było ściśle związane i uzależnione od gospodarstwa arabskiego. Arabska wieś w dużej mierze zaopatrywała żydowskie miasta w produkty, arabski robotnik w przeważającym procencie pracował w żydowskich pardesach. Zazębienie się zależności gospodarczej Żydów od Arabów było tak silne, że na nim mógł mufti budować plan wygłodzenia Żydów i złamania żydowskiej gospodarki przez strajk arabski. Jak wiadomo, proklamowany strajk nie osiągnął tego celu. Jiszuw w pospiesznym tempie potrafił przebudować wewnętrznie swą strukturę o tyle, że uniezależnił się od gospodarstwa arabskiego, racjonalizując szybko produkcję wiejską i wprzęgając zarówno wieś jak i miasto w samodzielny gospodarczy organizm żydowski w Palestynie, który już zdał egzamin na wypadek kataklizmów, powodujących wstrząsy w życiu gospodarczym. I pod tym względem jiszuw przeszedł przygotowanie do — zaburzeń, które świat czekają.

* * *

Druga rzecz: około 40 nowych osiedli poszerzyło granice żydowskiej Palestyny. Kto widział Chanitę, Tirat Cwi, Bejt Jehoszua — ten widział jak powtarza się historia kolonizacji Palestyny. Znów wyrwano skałom, mozarom i piaskom połacie ziemi. 40 nowych osiedli, to nie tylko kilka tysięcy dusz, które w nich żyją. Za nimi przychodzą inni. Żyd jemenicki, który marnym pługiem orze ziemię w pobliżu Bejt Jehoszua, nie odważyłby się tu pokazać, gdyby nie fakt, iż obok jest osiedle, które czuwa nad bezpieczeństwem całej okolicy. Pobliski pardes dawno byłby w pień wycięty. Dzięki 40 nowym osiedlom powstały setki nowych zabudowań i gospodarstw.

Dzisiejszy stan posiadania został powiększony, rozszerzono granice terenów zabezpieczonych przed napaściami.

* * *

Trzecia: jiszuwu okno na świat, port w Tel Awiwie.

Założony przez jedną noc dla przeciwdziałania skutkom strajku arabskiego w porcie Jaffy — stał się port Tel Awiwu koniecznością życiową jiszuwu, uzupełniającą jego samodzielność gospodarczą w dziedzinie ruchu towarowego i pasażerskiego.

W ostatnich trzech latach najmłodszy port świata wykazuje rekordowy rozwój. Już dziś 18 proc. całego importu palestyńskiego i 11 proc. eksportu idzie przez port Tel Awiwu. Rozwój portu znacznie szybciej postępowałby naprzód gdyby nie ograniczenia rządu palestyńskiego, które sukcesywnie, dzięki wysiłkom żydowskim zostają zniesione. I tak obecnie, obok ruchu pasażerskiego i transportu towarów, port w Tel Awiwie będzie otwarty dla transportów bydła, co stanowi ważną pozycję w imporcie palestyńskim.

Port w Tel Awiwie jest pośród wszystkich portów Wschodu — oazą kultury i spokoju. Gdyby nie gorące słońce i zdala bielące się piaski, nie można by poznać, że to właśnie wschodnia część Morza Śródziemnego. Nie ma tu krzyku sprzedawców Aleksandrii, natarczywości tragarzy Hajfy, czy Jaffy. Wzorowy porządek i spokój.

Port w Tel Awiwie skuty jest okowami asfaltu, na którym powstają coraz to nowe budowle portowe. „Tu powstanie wielki port" — powiedział Meir Dizengoff w roku 1936. Tu już jest w roku 1939 fundament wielkiego portu, portu morskiego i portu prawdziwej kultury.

* * *

Jiszuw nie tylko się oparł przeciwnościom, ale umiał z nich wyciągnąć wnioski. Ofiary nie poszły na marne, Jiszuw wkracza w czwarty rok walki o prawa polityczne narodu żydowskiego do Erec Izrael — silniejszy i odporniejszy, niż był trzy lata temu.

J. N.

W Palestynie nie może powstać żaden ustrój bez poparcia Żydów

Warszawa 11. 5. ŻAT. Dr. M. Sołowiejczyk, który bawił w Polsce w związku z „Mifal Hagalila" i udał się już w drogę powrotną do Palestyny, przed wyjazdem w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej poczynił następujące uwagi o sytuacji w Palestynie:

Na początku rozruchów przed trzema laty Palestyna liczyła 390.000 Żydów,

obecnie liczy przeszło 450.000

Z liczby blisko 70.000 nadwyżki, trzecia część stanowi przyrost naturalny, resztę zaś imigranci z krajów rozproszenia. Równocześnie wpłynęły do kraju nowe kapitały. Wzrosły wkłady w bankach, które wynoszą obecnie

blisko 17 milionów f. szt.

Z tej sumy dwa miliony wpłynęły w latach ostatnich. Z największą satysfakcją stwierdzić należy, że w okresie ubiegłych trzech lat ani razu nie było runu na banki. O zdolności płatniczej jiszuwu świadczyć może fakt, że spłaty pożyczek hipotecznych, które wynieść miały w r. 1938 300.000 f. szt. uiszczone zostały w 98 proc., obecnie zaś spłacone już przeważnie nawet brakujące dwa procent. Fałszywe byłoby naturalnie twierdzenie, że pewne przedsiębiorstwa obliczone na wielką aliję nie ucierpiały w okresie ostatnich trzech lat. Lecz wielkie kapitały inwestowane w Palestynie umożliwiły przetrwanie najtrudniejszych czasów, a nawet dały możność dalszej rozbudowy.

Prywatne plantacje po raz pierwszy w dziejach naszej kolonizacji

zaczęły zatrudniać wyłącznie żydowskich robotników,

stając się w ten sposób organiczną częścią składową gospodarki narodowej.

W okresie ostatniego trzechlecia po raz pierwszy podjęto aktywną działalność morską i ugruntowała się świadomość, że również „morze daje chleb". Wszystkie podjęte prace w porcie tel-awiwskim i na wodach palestyńskich stanowią podstawę dla nowej wielkiej gałęzi gospodarczej. Również

w zakresie samoobrony w latach ostatnich potrafiliśmy stworzyć poważną siłę.

Według swej struktury jiszuw posiada największy odsetek ludzi młodych. Możemy w razie potrzeby zmobilizować o 60 proc. więcej zdolnych do służby wojskowej mężczyzn, niż każde inne skupienie żydowskie czy nieżydowskie na świecie. Świadomość swej mocy utrwala też przekonanie, że

Żydzi są dosyć mocni w Palestynie, aby nie dopuścić, szczególnie na odcinku żydowskim kraju, do narzucenia reżimu, który byłby skierowany przeciwko Żydom.

Osiedla żydowskie stanowią jeden blok terytorialny o resursach gospodarczych i sile podatkowej, przekraczającej conajmniej w dwójnasób przeciętnie resursy ludności. Świetnie wyniki „kofer hajiszuw" wykazały, że nasze „państwo w drodze" przebyło już szereg stacyj od chwili sformułowania tego pojęcia przez Herzla.

Jiszuw przygotowuje się na wypadek wojny. Jeśli nie dba o to rząd, czyni to jiszuw sam, gromadząc żywność i opał. Ostatnio zaczęto też gromadzić różne środki obronne przeciwko ewentualnej wrogiej agresji.

Wiara nasza we własne siły — ciągnął dalej dr. Sołowiejczyk — płynie z świadomości, że z nami związane jest całe żydostwo. W żydostwie polskim mimo trudności gospodarczych i politycznych tkwi wielka moc narodu, który wykazał wielki upór w tworzeniu i budowaniu i który gotów jest wiele sił twórczych poświęcić dla kraju, który będzie ostatnim na drodze jego wędrówek — zakończył dr. Sołowiejczyk.

—oo—

Zagadnienie wyżywienia Palestyny w okresie wojny

Londyn, 11. 5. ŻAT. Z Jerozolimy donoszą, że Wysoki Komisarz mianował komisję, która rozpatrzyć ma wszystkie sprawy dotyczące wyżywienia Palestyny w okresie wojny. Komisja ta przedłożyła już swe prowizoryczne sprawozdanie i opracowuje obecnie projekty zarządzeń administracyjnych oraz ustaw, które zmierzać mają do zaopatrzenia kraju w dostateczną żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Co pisze zagranica

GDAŃSK I MEDIOLAN

Flandin znowu wysługuje się Hitlerowi

Przy różnych okazjach Anglia i Francja z całą stanowczością potwierdzają i akcentują z naciskiem, że w chwili zawarcia paktu polsko-angielskiego, rząd londyński był dokładnie poinformowany o żądaniach niemieckich w sprawie Gdańska. Z tych licznych i częstokroć powtarzających enuncjacyj angielskich wynika więc chyba całkiem niezbicie, że w razie jakiejkolwiek agresji, skierowanej przeciwko Polsce, sojusz z Anglią i Francją działać będzie automatycznie. To wszystko jednak jest z przyczyn łatwo zrozumiałych, dla Rzeszy mocno niewygodne i dlatego prasa niemiecka stara się wszelkimi możliwymi sposobami dowodzić, że mimo wszystko, Anglia i Francja nie będą prowadziły wojny o Gdańsk.

Niemcy używają też jako narzędzia niektórych działaczy zagranicznych znanych ze swych prohitlerowskich sympatyj, aby tę swoją tezę bardziej jeszcze uprawdopodobnić. Tak np. na łamach „Sunday Times“ ukazał się artykuł Flandina, który „wsławił się“ telegramem wysłanym do Hitlera bezpośrednio po Monachium. Flandin w formie stosunkowo oględnej, usiłuje dowieść, że sprawa Gdańska, bez względu na konsekwencje jakie może wywołać, musi być uważana wyłącznie i jedynie za drobny epizod. Cały artykuł b. ministra francuskiego pisany jest z rozmysłem niejasno i dwuznacznie tak, aby mógł być rozmaicie interpretowany. W każdym razie wywody Flandina obliczone są niewątpliwie na to, aby wywołać w Anglii nastroje defetystyczne i aby można było dojść ewentualnie do konkluzji, że i Francja nie jest zdecydowana bić się o Gdańsk.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała angielska opinia publiczna pozostaje obojętna na tego rodzaju wywody. W Anglii każdy już dziś rozumie, że sprawa Gdańska jest czymś zgoła innym aniżeli tylko „epizodem“. Ewentualne zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby bowiem tylko pierwszym krokiem do dalszych rewindykacji w imię słynnej już „przestrzeni życiowej“.

Forster chce odegrać rolę Seyss-Inquarta

Tego rodzaju artykuły są jednak wykorzystywane przez Niemcy, którzy na łamach swej prasy „dowodzą“, że i w wypadku ewentualnego zajęcia Gdańska przez Rzeszę, nie nastąpi żadna reakcja ze strony mocarstw zachodnich. Z doniesień dzienników francuskich i angielskich wynika, że w Berlinie trwają ciągłe narady nad sposobami rozwiązania kwesti Gdańska. Męskie i zdecydowane stanowisko, zajęte przez min. Becka, popsuło szyki niemieckie, mimo to jednak Hitler rozważa w dalszym ciągu możliwość nowego „faktu dokonanego“. Paryski „Figaro“ podaje, że z kół dobrze poinformowanych otrzymał informacje co do pewnych szczegółów tego planu. Przewiduje się więc, że na podstawie rozkazów Berlina „gauleiter“ Gdańska Forster oraz prezydent Senatu Greiser, ogłoszą proklamację podkreślającą, że „z własnej i nieprzymuszonej woli“ Gdańsk życzy sobie połączenia z Rzeszą. Proklamacja ta zostanie poparta przez prośbę, skierowaną do armii niemieckiej, aby wkroczyła na terytorium Gdańska. Niemcy zdają sobie sprawę, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w danym wypadku Polska bezzwłocznie obsadziła by Gdańsk. Wówczas Hitler mógł by ogłosić światu, że rząd polski wystąpił w roli napastnika, a Niemcy muszą uczynić wszystko, aby chronić życia i mienia obywateli gdańskich.

Ribbentrop „uzasadnia“ nowy plan

Tego planu broni — zdaniem wspomnianego pisma — min. Ribbentrop, który szeroko ten plan uzasadniał w czasie swej ostatniej audiencji w Berchtesgaden. Ribbentrop bowiem w dalszym ciągu stara się wmówić Hitlerowi, że nie należy brać zapewnień Anglii i Francji na serio i że ani Londyn ani Paryż nie zdecydują się na przyjście zpomocą Polsce, gdy chodzić będzie tylko o Gdańsk.

Ten z gruntu fałszywy punkt widzenia Ribbentropa, którego polityka ostatnio nawet przez odpowiednie koła narodowo-socjalistyczne uważana jest za fatalną, broniony jest przez niego z większą jeszcze siłą, po zawarciu sojuszu wojskowego z Włochami. W związku z tym prasa zagraniczna przypomina nie tak dawną znowu wizytę, złożoną przez min. Ciano w Warszawie. „Temps“ pisze dziś wyraźnie, że hr. Ciano łudził się nadzieją, iż uda mu się zdobyć Polskę dla paktu antykominternowskiego i w ten sposób związać ją całkowicie z osią Rzym—Berlin. Próba ta zakończyła się całkowitym fiaskiem. Nie zdołała powstrzymać Warszawy od zawarcia układu obronnego z Anglią i od wzmocnienia swego aliansu z Francją.

Goering rządzi Italią

Znany ublicysta francuski, Wladimir d'Ormesson, zwraca uwagę na inną stronę tego zagadnienia, pisząc: W marcu br. oficjalny komunikat głosił o całkowitej zgodności poglądów i nie zamąconej harmonii między Włochami a Polską. Dziś, a więc ledwo dwa miesiące później, powtarza się to samo, ale w stosunku do Niemiec. Trudno sobie wyobrazić, aby min. Ciano w rozmowie swej z min. Beckiem w Warszawie nie poruszył sprawy Gdańska. Tak samo trudno wyobrazić sobie, aby min. Beck nie zajął wówczas wobec swego gościa włoskiego tego samego zdecydowanego stanowiska, które znalazło wyraz w jego ostatnim expose na forum Sejmu. Z tego wynika, że albo wówczas Włochy nie znały zaborczych planów niemieckich wobec Gdańska, albo też znały je, a mimo to zdecydowane były bronić praw polskich wobec pretensyj niemieckich.

Na tej podstawie można wyrobić sobie zdanie o straszliwym ambarasie, w jakim znajdują się kierownicy włoskiej polityki zagranicznej. Włochy, sprzeniewierzając się swej polityce przyjaźni z Polską, musiałyby pogodzić się z tym, że automatycznie następuje kres tej ich polityki, która dotychczas dążyła do opieki nad całym basenem naddunajskim.

Z głosów miarodajnej prasy wynika też niezbicie, że zacieśnienie węzłów współpracy z Berlinem, choć oficjalnie tak uroczyście rozdmuchiwane, stanowi jednak niewątpliwą porażkę dla samodzielności polityki Włoch. Prawdą więc jest niezbitą, że rządy w Italii sprawuje dziś raczej Goering aniżeli Mussolini.

(P.)

ZADZIWIAJĄCA WYSOKOŚĆ

subskrypcji firmy „DOBROLIN“

Znana w całej Polsce firma „Dobrolin“ subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na imponującą sumę zł. 370.000. Prócz tego pracownicy tej firmy subskrybowali zł. 32.680, czyli łączna suma subskrypcji firmy przekroczyła 400.000 zł. Jest to godny podziwu i pochwały wysiłek, stanowiący dowód obywatelskiego ustosunkowania się do sprawy obronności Polski.

Mimo woli nasuwa się jednak pytanie, czyżby w Polsce znajdowało się tylko tysiąc przedsiębiorstw tak dużych jak „Dobrolin“, gdybyśmy nawet nie brali pod uwagę wpłat świata pracy.

„WOJNY NIE BĘDZIE!...“

Przepowiednie inż. Ossowieckiego

W Poznaniu bawił w tych dniach znany jasnowidz inż. Ossowiecki. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył inż. Ossowiecki:

— Jakie będą nas czekały wydarzenia wewnątrz kraju?

— Widzę je wyraźnie, ale wolę o nich nie mówić... Nie chcę...

Powracając do poprzedniego tematu, przypomnę panom słowa moje, powiedziane w grudniu ub. roku do warszawskich kolegów panów. — Napięcie polityczne dojdzie do zenitu, ale wszystko się powoli rozpręży. Ameryka, U. S. A., odegra w tym chaosie politycznym pokojową rolę... Mówiłem również, że w ciągu miesięcy letnich ub. roku jedno z państw zniknie na długie lata z karty geograficznej Europy. Mniejsza z tym, jak te słowa przyjęto, faktem jednak jest, że Czecho-Słowacja przestała, na jakiś czas, podkreślam, istnieć. — Niemcy mają teraz tylko jedno wyjście — wojnę, dość się jednak skompromitowały, aby o tym mówić. Z czasem wszystko, nawet „protektoraty“ miną. Twierdzę stanowczo, chociaż to brzmi sensacyjnie, że wojna, o ile wybuchnie, toczyć się będzie na morzu, na jednym z oceanów. Ta możliwość zaistnieć może jeszcze w tym roku.

Nasza ojczyzna może się znaleźć w niebezpieczeństwie, potęga sił duchowych narodu wzrasta jednak szalenie i nikt jej nie zwalczy. Wszystko, jak dotychczas, co przepowiadałem na rok 1939 się sprawdziło. Wiem, że wy, dziennikarze, lubicie zapytywać, a kto umrze, a jakie będą zmiany? — powiem więc tyle, że przepowiedziałem o zejściu dwóch znanych monarchów Europy (umarł J. Świątobliwość Papież Pius X i abdykował Achmet Zogu), przepowiedziałem śmierć dwóch znanych mężów w Polsce (umarł J. Em. ks. kardynał Kakowski i Roman Dmowski). Niestety, nie chcę o tym mówić, na tym nie koniec, i jeszcze szereg drogich sercu polskiemu ludzi odejdzie na zawsze“.

Ameryka nie uznaje praw komisarzy nazistowskich do zrabowanego mienia

Nowy Jork, 11. 5. ŻAT. Wyższa izba sądowa stanu New York wydała w tych dniach wyrok, mający znaczenie zasadnicze dla uchodźców żydowskich, których majątek na terenie Niemiec uległ „aryzacji“ i którzy mają należności u dłużników amerykańskich. Sąd stanął na stanowisku, że nazistowscy komisarze „zaryzowanych“ firm żydowskich nie mogą rościć prawa do należności sprzed „aryzacji“. W konkretnym wypadku chodziło o kwotę ponad 35.000 dolarów, którą firma nowojorska S. S. Stein jest dłużna firmie żydowskiej Edmund Stern w Saaz w Sudetach za towary, otrzymane przed układem monachijskim z września r. ub. Sąd orzekł, że należność ma być wypłacona trzem spólnikom firmy Stern, przebywającym obecnie w Paryżu, dokonane bowiem wywłaszczenie na terytorium zaanektowanym nie może obowiązywać dłużnika amerykańskiego.

Sprawy emigracyjne

Hias i Jeas

Hias i Jeas — to dwie siostrzane uzupełniające się nawzajem organizacje, działające dla dobra wychodźtwa żydowskiego: pierwsza na terenie Ameryki Północnej, druga jako żydowskie Centralne Towarzystwo Emigracyjne w Polsce.

„Hias" — pierwsza podaje dłoń wychodźcy po jego przybyciu na nowy ląd. Pierwsze „szalom alejchem", które dostaje się Żydowi imigrantowi już przy lądowaniu w Ameryce, pochodzi z bratniej ręki opiekuna „Hiasu" zwanego popularnie „Hijasmanem", który oczekuje każdego emigranta i opiekuje się nim, aż do oddania go w ręce ludzi mu bliskich lub umieszczenie go w hotelu Hiasu, gdzie imigrant zostaje dopóty, dopóki nie znajdzie zajęcia. Toteż imigrant nigdy prawie nie zapomina o swoim pierwszym dobroczyńcy, a gdy tylko zdobywa pozycję, wspiera tę organizację, która jest ponad to łącznikiem z opuszczonym krajem rodzinnym. Trzeba podkreślić przy tym, że te funkcje łącznika w poszukiwaniu krewnych, a tym samym w umożliwieniu imigrowania, „Hias" spełnia bardzo sprawnie i stwarza nieodzowne do emigracji podstawy i warunki.

„Jeas" natomiast jest instytucją, która opiekuje się emigrantem od chwili, gdy tylko okazał on ochotę emigrowania. Jest to opieka trudna i żmudna, tym żmudniejsza, im bardziej ograniczone są możliwości emigrowania, a takie przecież one niestety bywają. Osoby napotykające na przeszkody w emigrowaniu, stają się podatnym żerem dla różnych „macherów" i „towarzystw", które mają swoją metodę wyłudzania pieniędzy i kierowania emigrantów na różne niebezpieczne dla nich drogi „swojskiej emigracji".

Jest ogromną zasługą „Jeasu", że zdołał rozwinąć silny i sprawny, a przy tym bezinteresowny aparat informacyjny, który nawet zdradzających ochotę wyemigrowania potrafi wstrzymać od rozpaczliwych kroków i każdego skierować indywidualnie na drogę emigracji zdrowej, aczkolwiek dłuższej, czasem nawet zbyt długiej. Trudno sobie naprawdę wyobrazić, jakie spustoszenia uczyniłyby w obecnych warunkach owe przeróżne „towarzystwa" i hieny, gdyby nie czuły silnej dłoni opiekującego się losem licznych rzesz emigrantów „Jeasu". Ten ostatni zresztą jest nie tylko informatorem, lecz również i doświadczonym psychologiem, albowiem nauczył się z czasem znajomości duszy emigranta. Wie, co najbardziej przekonywuje tych chorych na „niemożliwą i niebezpieczną emigrację" i działa jak antidotum przeciw zakusom różnego rodzaju „towarzystw". Tymczasem szeregi tych potrzebujących opieki są coraz liczniejsze, ochrona zaś tak licznych rzesz od wyzysku i nieszczęść, na które byłyby niechybnie narażone, jest wielką zasługą działalności społecznej „Jeasu".

Leczenie „chorych na emigrację" jest jednakowoż tylko jednym fragmentem czynności „Jeasu". Główne jego zadanie polega natomiast na umożliwieniu wyemigrowania. Toteż w ramach istniejących ustaw emigracyjnych „Jeas" stara się wykorzystać każdą możliwość, choćby była ona związana z największymi trudnościami i najbardziej zawiłymi formalnościami. Utrzymuje w tym celu kontakt z bratnimi organizacjami wszystkich krajów kontynentalnych i zamorskich, załatwia wszelkie dokumenty i akty we wszystkich językach, stara się o przeprowadzenie wszelkich formalności w instancjach Rzeczypospolitej, aż do załatwienia paszportów i uzyskania wiz przejazdowych i wjazdowych włącznie. „Jeas" udziela również pożyczek do wykupna kart okrętowych jakoteż dzięki poparciu „HICEMU" w Paryżu umożliwia emigrację najuboższym, dając na całkowite koszta podróży. Słowem: „Jeas" zwalcza zapory piętrzące się na ciernistej drodze żydowskiego tułacza. Centrala „Jeasu" w Warszawie zcśrodkowuje działalność wszystkich oddziałów w Polsce i opiekuje się emigrantami aż do „zaokrętowania", kiedy to jak już wspomnieliśmy, przechodzą pod opiekę siostrzanej instytucji.

Ostatnie „jedźcie zdrowo" uchodźcy słyszą od wysłanników „Jeasu". „Jeas" ich wysyła, a „HIAS" bratersko przyjmuje, aby w następstwie zasilali jego szeregi i byli pomocni swoim młodszym braciom w niedoli jak kiedyś starsi bracia pomagali im, gdy byli młodzi.

„HIAS" ma swój naturalny — rzekłbym — przyrost, a „Jeas" musi go nabyć w postaci szerzenia u społeczeństwa zrozumienia dla przedstawionej tu działalności.

M. L. SZTERNFELD.

Ostry kryzys teatru łódzkiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

ŁÓDŹ, w maju.

Okupacja teatru przez artystów i personel techniczny, to rzecz dość niezwykła w dziejach teatru polskiego. Fakt, który jaskrawym promieniem reflektora obnażył do reszty stosunki, panujące już od dłuższego czasu, w łódzkim przybytku Melpomeny.

Dziwnym miastem jest Łódź. Okazuje się, że zbiorowisko ludzkie, liczące 700.000 dusz, nie jest w stanie zapewnić bytu dwóm zaledwie teatrom, korzystającym w dodatku z ćwierćmilionowej subwencji miejskiej. A ani dyrekcje, ani artyści nie zdradzają nawet przesadnych ambicji z tytułu poborów, a publiczność jest, w części, o tyle dobrze usytuowana, że może sobie pozwolić nawet na większy wydatek, poświęcony zaspokojeniu swoich potrzeb artystycznych.

A jednak! Fakt bez precedensu. Jeszcze jeden laur do wieńca złej sławy Łodzi.

Krytyczne momenty, które należą już do przeszłości, spory dyrekcji z częścią prasy łódzkiej, interpelacje i komisje w Radzie Miejskiej, upadłość zarządu teatrów, okupacja wreszcie, a w końcu odprężenie, mogą dopiero teraz zezwolić na obiektywne potraktowanie problemu i mniej więcej sprawiedliwą ocenę faktów, które zaszły.

Od dwóch lat nawą teatrów miejskich w Łodzi kierują dyrektorzy Wroczyński i Moryciński. Pierwszy z nich przez sześć sezonów prowadził teatr miejski w Łodzi i znany jest w świecie artystycznym ze swego długoletniego stażu teatralnego. Drugi z kolei reprezentuje dynamizm młodości i chęć wejścia na nowe drogi, z większym rozmachem.

Jeszcze dwa lata temu teatr miejski obsługiwał tylko jedną scenę, w wynajętym zresztą budynku, który ani reprezentacyjnie ani pod żadnym innym względem nie odpowiadał potrzebom Łodzi. Spółka dyrektorów Wroczyńskiego i Morycińskiego znacznie rozszerzyła zakres pracy, utrzymując nie tylko drugą scenę w śródmieściu, ale cały szereg, bo aż cztery teatry peryferyjne. Bezsprzecznie, że tak duże miasto jak Łódź nie może mieć tylko jednego teatru, a podział ról między poszczególne sceny był tego rodzaju i tak był usprawiedliwiony, że inicjatywie dyrektorów można było tylko przyklasnąć. Podczas, gdy jedna scena poświęcona była klasycznemu, poważnemu repertuarowi, druga wystawiała sztuki lekkie, a teatry preyferyjne, obliczone na masy robotnicze, zamieszkujące przedmieścia, starały się przystosować do ich poziomu i wymagań. Spodziewać by się należało, że spotka się to z uznaniem i poparciem całego społeczeństwa łódzkiego i nic nie będzie stało na przeszkodzie w dalszym, normalnym rozwoju teatrów.

Stało się jednak niestety inaczej.

W czym więc tkwi zło? Według statystyki, przez teatry łódzkie przewinęło się w ubiegłym sezonie 350.000 widzów, a więc co drugi mieszkaniec miasta tylko raz w roku odwiedził teatr. Cyfra dość wymowna, szczególnie jeśli zestawić ją z frekwencją roczną, paromilionową, kin łódzkich. Publiczność zamożniejsza, zamieszkująca śródmieście miała do wyboru dwa teatry w śródmieściu i nie była ograniczona w swych możliwościach, jakie by istniały przy jednej scenie tylko. Sfery robotnicze, które ze względu na odległość i porę przedstawień nie mogły frekwentować teatrów śródmiejskich, mogły korzystać ze scen robotniczych na peryferiach, a poza tym w niektóre dnie przedstawienia w teatrach śródmiejskich rozpoczynały się o 7 wieczorem, specjalnie dla robotników.

Ceny biletów były bardzo niskie. Prócz tego przedstawienia organizowane, wykupywane przez organizacje i stowarzyszenia dla członków i sympatyków, bilety abonamentowe dla zrzeszeń pracowniczych, związków zawodowych, szkół powszechnych i średnich wydatnie konkurowały nawet z kinami i winny były umasowić teatr.

Trudno zrzucić całkowitą winę na politykę repertuarową. W mieście, w którym sztuka grana przez 25 wieczorów uważana jest za szczyt powodzenia, a przeciętnie gra się ją do 15 razy, zrozumiałą jest znaczna ilość premier, a z tego wyciągnąć należy prosty wniosek, że nie wszystkie mogą być udane. Dodajmy do tego również pośpiech w doborze, reżyserii, dobranie artystów, naturalne ambicje dyrekcji, a możemy wyobrazić sobie całość. Nie należy zapomnieć o tym, że cały szereg przedstawień stał na wysokim poziomie jak np. „Cyrano de Bergerac", „Szaleństwo", „Nasze miasto" i inne. Występy całych zespołów warszawskich i pojedynczych artystów wprowadzały ożywienie i urozmaicenie. Więc i na tej drodze nie należy doszukiwać się winy za stan teatrów łódzkich.

Jeżeli jest więc wina dyrekcji, to polega ona na zbyt dobrych i szerokich zamiarach do jakich niestety kultura mieszkańców Łodzi nie dorosła. Tkwi wina może w tym, że zbyt szybko wprowadzono te zamiary w życie zamiast rozplanować je na dłuższy okres czasy. Tkwi ona w snobiźmie Łodzian, frekwendujących teatr tylko wtedy gdy rozejdzie się fama o „dobroci" tej czy innej sztuki. „Szaleństwo", cieszące się wielkim powodzeniem, przez pierwsze dwa tygodnie grane było przy bardzo nikłej frekwencji. Wina tkwi również w atmosferze intryg i szkodzenia jaka wytworzyła się, z przyczyn teraz nieistotnych, wokoło teatrów.

Fakty, które już zaistniały trudno odrobić. ? czyć należy Zrzeszeniu Artystów, które objęło obecnie kierownictwo teatrów miejskich powodzenia, a miastu i jego mieszkańcom innego stosunku do teatru, jeśli wszyscy uznajemy, że to co się stało, nie jest ani miłe, ani Łodzi nie dodaje splendoru.

L. G.

W Abisynii istnieją jeszcze „ośrodki nieprzyjacielskie"

Oficjalne oświadczenie w Izbie faszystowskiej

Rzym 11. 5. PAT. W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu dla spraw Afryki włoskiej gen. Reruzzi wygłosił w Izbie faszystowskiej korporacyjnej ekspose na temat sytuacji politycznej, wojskowej i ekonomicznej w cesarstwie włoskim. Sytuacja ta z punktu widzenia wojskowego — oświadczył gen. Reruzzi — uważana może być za dobrą. Istnieją jeszcze wprawdzie nieprzyjacielskie ośrodki, zwłaszcza w okręgach Amhara i Choo, lecz opór ich zostanie wkrótce złamany. Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, to byłoby absurdem wymagać od nich zupełnej doskonałości, zwłaszcza jeśli istnieją elementy, będące poważnymi przeszkodami do jej normalizacji. Najpoważniejszą przeszkodą w tej dziedzinie są zbyt wygórowane taryfy za przejazd przez Kanał Sueski.

Strącony samolot niemiecki we Francji

Besanson 11. 5. PAT. W okolicach Pontalier zaobserwowano, wśród gęstej mgły, samolot niemiecki, oznaczony swastykami. Samolot ten został strącony, a wśród jego szczątków znaleziono zwłoki dwóch Niemców w wieku lat około 25, ubranych po cywilnemu. Przy zabitych nie znaleziono żadnych dowodów tożsamości.

„DZIENNICZEK"

W ROCZNICĘ
(12 maja 1935 - 1939)

Na cóż są słowa łatwe, — na co są smutne słowa,
skoro się już niczego nie wróci i nie zmieni,
skoro się nie podniesie z posłania harda głowa,
i śmierć się zagnieździła w bujnej maja zieleni...

Rok po roku — tak samo kwitną wiosenne drzewa,
nikt tego nie pokona i nikt tego nie zmieni,
rok rocznie z wielkiej wieży — wielki Zygmunt zaśpiewa,
i — nie wstrząśnie spokojem, marmurowych kamieni.

Czy zburzą sen Twój może? — czy zburzą Twoją ciszę
te ciche, proste słowa, lub huczne dzwonów bicie?
nie zmarszczy się brew siwa — i nic już nie usłyszysz,
bo wielkim snem zasnąłeś — jak wielkim żyłeś życiem.

Gdzie trzeba Ciebie szukać — jak trzeba Ci wyznawać,
że ważne są dziś drogi i prosto biegną ścieżki,
że żyje w Twym Narodzie rycerska, wielka sprawa,
że w każdej piersi bije i w każdym sercu mieszka.

Trzeba nam dziś z wysoka — ze zielonego kopca,
najdroższą Twą spuściznę — bystrym ogarnąć wzrokiem,
i pięście tam zacisnąć — i — wara! — krzyknąć obcym,
głośno! — by świat usłyszał, jak długi i szeroki.

Trzeba nam wyjść wysoko, by z duchem Twym się zmierzyć,
by móc otwarcie spojrzeć w Twe siwe oczy srogie,
abyś już mógł zrozumieć, abyś już mógł uwierzyć,
że prosto biegną ścieżki, że prosto biegną drogi!

ANKA

NAOPAK

Wszystko jest naopak, wszystko jest inaczej,
jesień jest na wiosnę i maj nic nie znaczy.

Bez kwitnie — tak sobie — całkiem bez znaczenia,
zieleń jest zielona — co rzeczy nie zmienia.

Szkoła się nie ruszy ani odrobinę,
świat się cały zmienia, tylko nie łacina.

Radzą dyplomaci, ziemia drży w posadach,
świat się cały zmienia, a profesor gada.

Gada tak do siebie, gada tak od rzeczy,
naco tyle gada — skoro nikt nie przeczy?

Nie przeczę majowi, nie przeczę, że wiosna,
tylko w ręce chucham, zmarzł mi koniec nosa.

Nie pójdę „za budę", bo maj niewesoły,
wszystko jest naopak — ja też... wolę szkołę.

A.

NA GRANICY LICEUM

Mogłabym i ja pisać o wiośnie, choć w naszym mieście pachnie ona dymem i kurzem, a zazielenić mogłyby się chyba tylko lasy... kominów fabrycznych. Mogłabym też pisać „poranne reportaże" z mojej drogi do szkoły, która prowadzi przez sosnowieckie hałdy, wśród rumowisk i odpadków z pobliskich hut i fabryk.

Ale dzisiaj chcę opisać część ostatniej lekcji wychowawczej.

— Chciałabym wiedzieć, panienki, ile z was idzie do liceum i jaki typ liceum obrała każda? — pyta wychowawczyni.

Ręce podniosły się, wahały się kilka sekund i znikły pod pulpitami.

— Bójcie się Boga! dwa miesiące przed końcem roku nie wiecie jaką drogą potoczy się wasze życie? — dziwi się nauczycielka.

A tak! Bezsprzecznie ustawa o reformie szkolnictwa, ustanowiona przez kompetentne osoby — jest bezkrytyczna, ale... Dlaczego każecie nam tak wcześnie dorastać? Dlaczego musimy już przy piętnastu latach zastanawiać się poważnie nad obraniem zawodu, gdy poprzednio był na to czas, po ukończeniu conajmniej siedemnastu?

A nam tymczasem tyle projektów snuje się po płochych jeszcze głowach!

Mira chciałaby iść na „dziennikarkę", ale ciocia na radzie familijnej jest temu stanowczo przeciwna. Poszeptała w kącie z kimś tam jeszcze i oświadczyła: — I cóż kochanie, będziesz z tego miała? tytuł dyplomowanego bezrobotnego? Kobieta, w dzisiejszych czasach... I płyną oklepane frazesy.

A coby ciocia proponowała? medycynę? dentystykę? przecież Mira ucieka, na widok kropli krwi! Więc psychologię, historię, języki — żeby w najlepszym razie dostać marną posadę w powszechnej szkole w Kaczodołach?

— Odpowiednim zawodem dla kobiety jest modniarstwo, krawiectwo.

— Bajki — debiutuje wujek spod okna — są doskonałe szkoły architektury modelarstwa, galanterii zdobniczej.

Tak — i gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, pielęgniarstwa, pilotażu — lecz co z tego wybrać: czy zawód, który przyniesie zadowolenie? czy taki który da „chleb"?

Nad tym wszystkim, my piętnastoletnie dziewczęta musimy się zastanawiać — same. Dla ciebie — pani profesorko — odpowiedź na pytanie, co do dalszych naszych projektów, jest tylko daną statystyczną.

Dla was panie z „Kąta Opieki" to tylko dodatkowa praca, bo przecież punktem honoru, jest wygłoszenie referatu, z dobrymi radami na przyszłość.

Idealnym zaś obrazem tego, co się w nas samych dzieje — są owe wahające się dłonie ponad pulpitami.

„Szukamy nowych, nieodkrytych dróg"...

Ola ze Sosnowca.

OPOWIEM CI BAJKĘ

— Opowiem ci bajkę — kurzył kot fajkę... — Nie chcę, to już dawno znam. — Chodzi czapla po desce — opowiedzieć ci, jeszcze? — Nie chcę, to też znam. — No, więc co ci opowiedzieć? — Coś ładnego — nie wiem sam!

— Opowiem ci bajkę o ogrodniku, o krecie i o dżdżownicy — chcesz?

— No, wiesz? pewnie, że chcę, gdybym nie chciał, zarazbym powiedział, że nie!

— No więc posłuchaj — to jest bajka ważna, poważna, ogrodowa, naukowa!

— Był razu jednego — tak się wszystkie bajki pisze — kret Kreciogryzki, który bardzo kiepsko słyszał, był głuchy na jedno ucho, a z drugim też było krucho. Ten kret chodził podziemnym korytarzem i mruczał raz za razem: — ale nasadzili, ale piwa nawarzyli. Jakieś korzeniska mi się tu plączą, jedno się z drugimi łączą, ani w prawo, ani w lewo — tu rumbarbar, a tu drzewo. Gryzę i gryzę, macam i macam — co za kłopot, co za praca!

I dalejże wygadywać na ogrodnika: że żyć kretom nie daje, że im zawsze w drodze staje, że nasadzi, nasadzi tyle w tym ogrodzie i potem kret nie ma którędy chodzić. Widziałto kto? słyszałto kto? — ano usłyszała wreszcie długa, śliska glista, ta sama, co to w przyrodniczej książce, na dwunastej stronicy — nosi imię dżdżownicy i tak się trudno pisze. Zaraz się przywlokła i mówi: słyszę, słyszę, rozumię, tylko mówić nie bardzo umię. Ale ich potrafię, to powiem, bo też mam rozum w głowie: — Otóż ten ogrodnik ladaco, nie wiem komu on potrzebny i naco? Kopie w tym ogrodzie i ryje i nam w drogę wschodzi, jak zwykły, pospolity złodziej. Cóż on w ogóle ma do ziemi — kiedy ze ziemi właśnie my żyjemy. On ma swój, dom, jak ślimak, to niechże go sobie trzyma. A nam niech nie włazi w paradę, bo się narazi na przykrość i zwadę.

Kret był głuchy i nic z tego nie słyszał, ale dobrze udawał i wziął dżdżownicę na kawał. Nic się nie odzywał, tylko głową kiwał, a dżdżownica doradza i gada i doradza i jest pewna, że kret się we wszystkim z nią zgadza. A tu wcale nie — bo kret nie słyszał z tego ani me, ani be!

A tymczasem ogrodnik, jak codzień, po swym ogrodzie chodził i rozwalał kopce krecie i oburzał się strasznie: — no wiecie — tak się gniewał — gdybym złapał tego kreta — cienkoby on śpiewał! Po moim ogrodzie — jak u siebie w domu chodzi! kopie mi tu i ryje i nie wiem po co to żyje!

A ta dżdżownica też mi tu dziury robi i ogry za młodą sałatę — dam ja jej za to! Jak ją gdzie zobaczę — to ją posiekam motyką na drobny, drobniutki maczek!

I tak na siebie gadali ten ogrodnik i ta dżdżownica i ten kret Kreciogryzek — a tu obiad był bliżej, coraz bliżej i bliżej — i teraz już! I jeszcze ci to powiem, żem cię tak nabrał, jak tego kreta dżdżownica — bo to wcale nie była bajka — tylko ustęp z przyrodniczej książki — na czternastej stronicy!

h.

—oo—

Skrzynka pocztowa

JAKUB GLASBERG, KRAKÓW. Wierszyk nie nadaje się do druku, ale zagadki dobre i chętnie skorzystamy.

A. J. JAWORZNO. Praca konkursowa pójdzie — według życzenia pod inicjałami. Nadesłany wierszyk jest miły i cytujemy go tutaj:

Śmieszną jest pensjonarka mała,
gdy strasznie musi pisać wiersze,
i ręką — z atramentu całą —
układa właśnie — te najpierwsze...
jest w nich o wiośnie i o ptaszkach,
co to w gałęziach drzew szczebiocą,

o koleżankach i igraszkach,
i o tym, co się marzy nocą...
O! wszystko jest w tych wierszach przecie,
tylko poezji nie znajdziecie!

Nie zgadzamy się! troszeczkę poezji w tym wierszyku jest.

EMIL BERNER, KRAKÓW. Wierzymy, że to jest prawdziwe zdarzenie, ale nowelka, osnuta na tym motywie, nie nadaje się dla nas. Dlaczego? bo nie ma w niej nic, związanego z życiem dziecka, czy młodzieńca. Afera oszukańcza — nic więcej. Kroniki policyjne notują codzień podobne wypadki.

BLANKA KORN, RZESZÓW. Praca konkursowa przyszła po terminie. Zostawimy ją w tece wraz z innymi, do przyszłego roku. Przyjmujemy wytłumaczenie o „tradycji" i krytyki się nie boimy, bo my się znamy na żartach, dlatego „krucho" nie będzie!

MOTEK ZE SŁOMNIK. Twój wierszyk to „istny raj". Nie możemy go drukować, ale przeczytaliśmy z przyjemnością i cieszymy się, że „idzie maj, istny raj". Ale jakoś bardzo zimno w tym raju!

LOLA BACKENROTH, KRAKÓW. Wierszyk dla matki jeszcze nie do druku, ale za to ten drugi podoba nam się i cytujemy go:

— Krytyki się nie boję, choć widzę wokoło
wrogie twarze i zmarszczone redaktora czoło,
pełna otuchy wiersz ten do redakcji odniosę,
i skromnie o prędką odpowiedź poproszę!

MATYLDA SIEBNERÓWNA, KRAKÓW. Dlaczego się nie nadaje? — oto jest pytanie, którym dręczycie wiosennie i majowo nieszczęśliwą redakcję. Nie nadaje się bo właśnie jest zbyt ładne, zbyt wymuskane, zbyt nieprawdziwe. I co będzie teraz? — niezadowolenie.

„OLA", SOSNOWIEC. Witamy cię z radością dawna, mała „Olesiu ze Sosnowca". Ani kosz, ani nożyce nie cieszą się na widok twego artykułu — sama zobacz. Bardzo, bardzo się cieszymy, że przypomniałaś sobie Dzienniczek.

INKA MAHLERÓWNA, KRAKÓW. Proszę sobie odebrać w poniedziałek list w portierni Nowego Dziennika. Prosimy o dużo zagadek.

EWA TEITELBAUM, Kraków. To się nie udało. Za wielki tłok w tym kinie i w tym liście.

WIKTORIA HERZIG, WIŚNICZ. „Żeby sobie zaskarbić łaskę pana redaktora" nie należy właśnie wysilać mózgownicy, bo te wysilone utwory bardzo są nieładne. Szarada przyszła za późno. Życzymy ci rychłego wyzdrowienia.

M. i J. REICHENBERG, M. SCHIMMEL, ZAKOPANE. Wierszyk przyszedł za późno. Jak widzimy — Zakopane jest centralą przekładów z hebrajskiego. Żeby tylko były lepsze!

HELA BRUNENGRABER, KRAKÓW. Wiersz przyszedł za późno, miejscami jest dobry. Zatrzymujemy go w tece.

EWA MANTEL, KRAKÓW. No i cóż, wyrodna Ewo, dlaczego znów milczysz uporczywie?! Tęsknimy ogromnie za jakimś mądrym, dowcipnym liścikiem!

—oo

Zagadki pozaturniejowe

WIZYTÓWKI

ułożył Jakub Glasberg Kraków

A. T. SYTRA	T. SYNEDAT

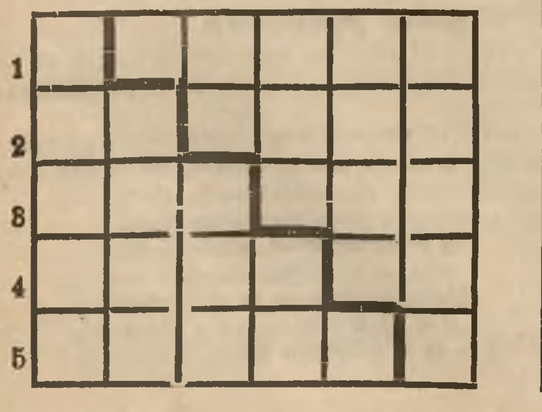
KAZIM. ORNI

DR. E. KOTAR	U. PECKI

Jakie są zawody tych panów?

DOSTAWIANKA

ułożyła Anka z Rudawki



1. spółgłoska + lasso — ogrodzenie, 2. posiada in. + wyznaczona droga — egzamin, 3. moneta europ. + okres czasu — część abecadła, 4. zapora wodna (wspak) + światło w jęz. ob. — miłośnik, 5. ubranie + spółgłoska — zły duch.

Rozwiązanie zagadek turniejowych:

Zadanie nr 5. Kwadrat matematyczny: I rząd poziomy: 64, 56, 9, 48, 17, 40, 25, 1. — II rząd: 2, 10, 55, 18, 47, 26, 39, 63. — III rząd: 61, 11, 54, 45, 20, 37, 28, 4. — IV rząd: 3, 53, 12, 19, 46, 27, 38, 62. — V rząd: 60, 13, 52, 44, 21, 36, 29, 5. — VI rząd: 6, 51, 14, 22, 43, 30, 35, 59. — VII rząd: 57, 16, 49, 41, 24, 33, 32, 8. — VIII rząd: 7, 50, 15, 23, 42, 31, 34, 58.

Zadanie turniejowe nr 6. Logogryf muzyczny: potas — sopel, omega — Opole, demon — niebo, Eugea — poeta, rabat — tango, elita — april, wzrok — domek, seans — salus, kruki — impet, Irenę — oborę, Żydzi — żylak, graby — okopy, Noteć — walec, opera — obrus, czerw — wyrok, astry — alibi: PADEREWSKI IGNACY — SONATA KSIĘŻYCOWA — LEOPOLD STOKOWSKI.

Zadanie turniejowe nr 7. — Logogryf: Heine, poncz, chaos, liany, fiord, efekt, akord, sesja, Cesia, nimfa: H. C. ANDERSEN.

Zadanie turniejowe nr 8. Literówka geograficzna: Ameryka, Wrocław, Ukraina.

Zadanie turniejowe nr 9. Przeplatanka: panorama, kopalnia, karnacja, karawana.

Zadanie turniejowe nr 10. Eliminatka: rad, zima, Ren, nit, czar, rek, wyraz pomoc.: Marta. Rozw.: DZIENNICZEK.

Zadanie turniejowe nr 11. Wizytówki: mechanik, maszynista, lakiernik, drukarz, grawer.

Zadanie turniejowe nr 12. Szarada: Literatura.

Zadanie turniejowe nr 13. Logogryf: atlas — szosa, pycha — anons, układ — umbra, model — lalka, palec — czara, klucz — zakaz, trele — efekt, motor — rumak, galen — nisza, barki — islam, walec — cegła, proch — hamak, wiano — orkan, krzew — warta, rebus — skala, wyrok — kleks, uroki — impet: SAUL CZERNICHOWSKI.

Wizytówki: kamerdyner, antykwariusz, administrator, asesor.

Przemienianki: Park, para, pora, poza koza — mara, kara, kora, kosa, kosz — kosz, kosa, rosa, rasa, rata.

Arytmograf: rój, plecy, zemsta, znój, psota, powróz: rozwój Palestyny jest naszym celem.

Logogryf: zapał, pur, miraż, Nil, rumak: Purim.

Figielek: gruszki.

Kwadraty magiczne: kora, opar, rama, aras, — arak, Roma, amor, karo.

Kryptogramy: Henryk Sienkiewicz: Potop — Eliza Orzeszkowa: Meir Ezofowicz.

Wężownica: miraż, sakwa, koran, krajk, barka, ramka, trupa, ruiny, cytra, teatr, odwar, fakir, palec, pasza, groza, zwada, opera: Maria Kuncewiczowa.

Szarady: Warszawa, Sosnowiec.

Logogryf: kpi, agawa, balon, saledyn, Korsyka, kantyna, grypa, wenta, pat: Palestyna.

Przemienianka: warga, trawa, krata, kasta, sakwa, walka, kalka.

Wizytówki: redaktor, kierownik, administrator, wydawca.

Listę punktów podamy w następnym numerze.





Pędzą sanie tajemne i zrywa się zawieja,
i nie wie już Karolek, co się wokoło dzieje,
chce krzyczeć, chce się modlić — zapomniał słów modlitwy
wśród morza śnieżnych płatów i dzikiej tej gonitwy.



Śniegu płaty — jak ptaki, miękkie, jak skrzydła z puchu,
coraz ciszej spadają — sanie stają bez ruchu,
biała, wyniosła postać podnosi się bez słowa,
poznaje ją Karolek: to jest Śniegu Królowa!





— To była jazda z bajki! aleś ty zmarzł nieboże!
— chodź! w to futro niedźwiedzie troskliwie cię ułożę
tu ci mróz nie dokuczy, tu ciepło i bezpiecznie,
tak można jechać dalej i dalej — jechać wiecznie!

A Karolek zamyka zmęczone wichrem oczy,
i tak mu się wydaje, że to sen jest uroczy,
że śnieg przytulny, miękki, wziął go w swoje ramiona,
i bajka trwa — szeptana, cudowna, nieskończona...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O zwrot części należności za świadectwa przemysłowe

Warszawa, 11. 5. (g. m.) Według artykułu 15 ustawy z 24 5. 1938 r. o podatku obrotowym część należności za nabyte na rok 1939 świadectwa przemysłowe, odpowiadająca cenie zasadniczej świadectwa wraz z 15 proc. dodatkiem na rzecz Skarbu Państwa potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok 1939.

Intencją tego przepisu było zmniejszenie wydatku, jaki ponoszą płatnicy z tytułu świadectw przemysłowych na rok 1939 w związku z tym, że od 1. 1. 1939 r. obowiązują podwyższone stawki podatku obrotowego. Przedsiębiorstwa z tytułu świadectw przemysłowych miały ponieść tylko obciążenie w formie dodatku na rzecz samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz na rzecz szkolnictwa zawodowego.

Zgodnie z tym przepisem zwrot ma nastąpić jedynie wobec przedsiębiorstw, opłacających podatek obrotowy. Powstała jednak kwestia, czy ze zwrotów należności za świadectwa przemysłowe skorzystać mogą przedsiębiorstwa, które dokonują transakcyj handlowych artykułami, od których podatek obrotowy pobrany został w formie podatku scalonego. Przedsiębiorstwa te nie płacą podatku obrotowego na rzecz Skarbu Państwa wprost, lecz płacą go w cenie za nabyty towar, producentom, — którzy są płatnikami podatku scalonego. — Szczególnie jaskrawo przypadek ten uwypukla się u hurtowników, nabywających towary od monopoli państwowych, kiedy to monopol wyznacza procent, jaki hurtownicy mają wpłacić do kasy monopolu z tytułu wyłożonej przez monopol części scalonego podatku obrotowego, obciążającego dalsze fazy obrotu. — Rzesze tych płatników, chociaż płatnikami podatku obrotowego w r. 1939 nie są, to jednak faktycznie podatek ten ponoszą.

Względy słuszności przemawiają za tym — żeby w [illegible] wypadkach nastąpił także zwrot części należności za wykupione świadectwo przemysłowe. W stawce podatku scalonego — ostatnio podwyższonej — mieści się przecież ekwiwalent na rzecz Skarbu Państwa, wiążący się ze zniesieniem świadectw przemysłowych za rok 1939.

Celem przepisu art. 15 ustawy o podatku obrotowym było jedynie utrzymanie wpływów z tytułu świadectw przemysłowych w roku budżetowym 1938/39, z tym, że nadwyżka, jaką Skarb Państwa uzyska z świadectw przemysłowych — wobec podwyżki stawek podatku obrotowego — ma być płatnikom zwrócona.

Te względy przemawiają — zdaniem kół gospodarczych — za tym, żeby zwrot za część należności z tytutu świadectw przemysłowych nastąpił także w tym wypadku, gdy odnośne przedsiębiorstwo dokonuje transakcyj artykułami, od których został pobrany scalony podatek obrotowy. Inne potraktowanie tej kwestii stworzyłoby nierówność między przedsiębiorstwami, które uiszczają od obrotów za rok 1939 podatek obrotowy, a między tymi, które dokonują transakcyj artykułami, od których podatek obrotowy został pobrany w formie podatku scalonego.

Przewidziane jest wystąpienie Izb Przemysłowo Handlowych do Ministerstwa Skarbu, w sprawie zwrotu części należności za świadectwa przemysłowe za rok 1939 tym przedsiębiorstwom, które z tytułu podatku obrotowego należności przypadającej do zwrotu za świadectwa przemysłowe pokryć nie mogą w ogóle, względnie pokryć nie mogą w całości.

Jeszcze w sprawie „interwencji importerów u obcych poselstw“

Od jednego z importerów otrzymujemy następujące uwagi:

W związku z komunikatem w „Nowym Dzienniku“ z dnia 10 bm. p. t. „Interwencja im porterów u obcych poselstw grozi skreśleniem z listy importerów“, pozwalam sobie na następujące uwagi:

Jest zupełnie słusznym, że importer postępujący w opisany sposób, chcąc tą drogą wymusić przydział ponadkontyngentowy, lub przydział większy na własną korzyść ze szkodą innych importerów, bez względu na to, czy cel ten został osiągnięty lub nie, zasługuje bezwzględnie na skreślenie z listy importerów. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że często dostawca zagraniczny interweniuje bez żądania importera, bez jego wiedzy, a nawet wbrew jego woli. Na przykład:

Towar nadszedł do Polski po terminie ważności pozwolenia przywozu i przesyłka z tego powodu nie może być oclona, prolongata pozwolenia przywozu w tym wypadku jest wykluczona, a starania importera o nowe pozwolenie przywozu z powodu wyczerpania kontyngentu nie może być uwzględniona. W tym wypadku importer ma obowiązek zawiadomić dostawcę, że przesyłka będzie zwrócona z powodu niedotrzymania terminu dostawy. Jest zupełnie zrozumiałym, że dostawca w takim wypadku, pragnąc pozbyć się towaru, a chcąc uniknąć wysokich kosztów zwrotu, zwraca się z własnej inicjatywy do swojego poselstwa, powodując interwencję w kierunku udzielenia pozwolenia przywozu dla swojego odbiorcy, chcąc umożliwić mu w ten sposób podjęcie towaru.

Drugi wypadek:

Pewna firma zagraniczna ma zastępcę na całą Polskę lub na pewne województwo, który sprowadza jedynie jej wyroby na własny rachunek. Zastępca otrzymuje list od swojego dostawcy, zagrażający mu cofnięciem tego zastępstwa, albowiem jest zdania, że w Polsce, względnie w danym województwie można więcej tych towarów sprzedawać, niż jego zastępca sprowadza. Ten osattni, chcąc uniknąć poszkodowania zawiadamia dostawcę, zgodnie ze stanem faktycznym, że nie jest w stanie towarów w większej ilości sprowadzać, ponieważ z powodu szczupłego kontyngentu, ustalonego na dane artykuły większego przydziału uzyskać nie może. I tu znowu dostawca zagraniczny zwraca się do poselstwa w celu uzyskania większego przydziału dla swojego zastępcy, który jest jedynym jego sprzedawcą. I to dzieje się również bez wiedzy importera, który o taką interwencję wcale nie prosił, uważając ją za bezcelową, będąc przekonanym, że instytucja przywozowa postępuje zupełnie lojalnie i że on nie został pokrzywdzony.

Takie wypadki są bardzo częste i mógłbym naprowadzić cały szereg innych przykładów.

Wobec tego byłoby krzywdzące pozbawienie kogoś prawa importu w braku jakiejkolwiek winy, i jest zatem wskazane w każdym wypadku zażądać od importera odpowiedniego wyjaśnienia.

W. R.

Zeznania o dochodzie

Ministerstwo skarbu wyjaśniło okólnikiem z dn. 21 marca 1939 L. D. V. 5359/1/39, iż nie są zobowiązane do składania zeznań o dochodzie osoby, których dochód płynie wyłącznie: 1) z nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze nie przekraczającym 50 względnie 100 ha gruntów (§ 63 ust. (1) lit. B. pkt. a/r. w. do O. P.), a nadto z budynków mieszkalnych, gospodarczo z tą nieruchomością związanych i użytkowanych przez posiadacza tej nieruchomości, 2) z jednego przedsiębiorstwa handlowego bądź jednego przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w roku poprzedzającym rok podatkowy w myśl taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 u. p. p. do kategorii III, IV, V-a i V-b przedsiębiorstw handlowych, albo kategorii VII i VIII przedsiębiorstw przemysłowych (§ 63 ust. (1) lit. B, pkt. c/r. w. do O. P.), a nadto z jednego budynku mieszkalnego o ilości izb nie większej, niż 12, który użytkowany jest w całości przez właściciela przedsiębiorstwa.

Duży napływ prywatnych przedsiębiorstw do C. O. P.

Jak wynika ze sprawozdania Delegatury Związku Izb Przemysłowo - Handlowych dla Spraw C. O. P. w Sandomierzu, w ciągu stycznia, lutego i marca br. do Delegatury wpłynęło 521 zgłoszeń osób zmierzających osiedlić się w Centralnym Okręgu Przemysłowym, założenia lub przeniesienia tam swych przedsiębiorstw. Liczba ta obejmuje 46 zakładów drobnego przemysłu, 185 handlowych, 290 rzemieślniczych. Kandydaci na osiedlenie, którzy zgłosili się do Delegatury w ciągu pierwszego kwartału br., reprezentują kapitały w wysokości 3.428.650 zł., z czego przypada na drobny przemysł 522 tys. zł., na handel 1.724 tys. zł. i na rzemiosło 1.182.650 zł.

Niemieckie pośrednictwo opanowało eksport polskich jagód do Anglii

Na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu Komitet Organizacji Wywozu Rady Handlu Zagranicznego przystąpił do opracowania form organizacyjnych eksportu jagód z Polski.

Dotychczasowe formy wywozu tego artykułu były pod każdym względem niezadowalające. — Eksport jagód do Anglii, którego wartość w r. ub. przekroczyła sumę 1 miliona złotych, przechodził w większości przez ręce pośredników niemieckich, którzy korzystając z odpowiedniego układu stosunków rynkowych, skutecznie kontrolowali na rynku angielskim z nielicznymi firmami polskimi, eksportującymi towar do Anglii bezpośrednio.

W celu uregulowania podaży na rynku angielskim oraz utrzymania odpowiedniego poziomu cen, rozważa się projekt skontyngentowania wywozu jagód, tj. określenia globalnej ilości jaka miałaby być zbyta na rynku angielskim z równoczesnym podziałem między zainteresowanych eksporterów. Reglamentacja taka pozwoliłaby na częściowe skierowanie wywozu drogą przez Gdynię. Sprawa ta jest b. ważna, w roku ubiegłym bowiem na ogólną ilość 3.000 ton wywiezionych do Anglii, zaledwie 100 ton przeszło przez Gdynię — reszta przez Hamburg.

Pomijając fakt opanowania eksportu przez pośredników niemieckich, preferencja transportu tą drogą opierała się na dogodniejszej komunikacji z Anglią, Hamburga, który posiada połączenie z Hull, głównym rynkiem jagodowym, cztery razy w tygodniu, podczas gdy Gdynia jeden raz w tygodniu.

Nasuwa się więc potrzeba uruchomienia w bieżącym sezonie drugiego statku z Gdyni do Hull, któryby wychodził w sobotę, a przybywał do Hull we środę. Wysokość transportu przez Gdynię — 90.000 koszyków po 3 kg = 270 ton pokrywałaby pełny ładunek dwóch statków tygodniowo.

Na wypadek gdyby uruchomienie drugiego statku nie doszło do skutku, należałoby wykorzystać pełną ładowność regularnego statku dla transportu jagód, tak aby ilość jagód kierowanych przez Gdynię wynosiła przynajmniej 30 proc. ogólnego eksportu jagód do Anglii.

Możliwości eksportu polskiego drewna do Hiszpanii

Polskie koła drzewne przewidują, że niebawem ruszy eksport polskiego drewna do Hiszpanii. —

Hiszpania interesuje się m. in. tarcicą budowlaną, podkładami kolejowymi oraz słupami teletechnicznymi.

Największym zainteresowaniem cieszy się jednak polska klepka dębowa, przy czym zapotrzebowanie Hiszpanii na ten sortyment przekracza podobno maksymalną zdolność produkcyjną polskiego przemysłu drzewnego w tym zakresie.

Renty czeskie dla obywateli czesk. zamieszkałych w Polsce

Poseł dr Putek otrzymał odpowiedź na swoją interpelację od Ministerstwa Opieki Społecznej następującej treści: „W związku z przeprowadzoną z początkiem kwietnia br. za pośrednictwem M. S. Z. interwencją wobec czeskich instytucyj ubezpieczeniowych, Ministerstwo Opieki Społecznej stwierdza, że instytucje czeskie płacą nadal w zasadzie renty dla emerytów i inwalidów, obywateli czeskich, zamieszkałych w Polsce. Renty te tylko dochodzą ostatnio nieco spóźnione. Ostatnio Państwowy Instytut Rozrachunkowy otrzymał z tego tytułu od instytucyj czeskich równowartość stu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Równocześnie Ministerstwo dąży do unormowania wypłat rent za pośrednictwem P. I. R. i P. K. O. Ministerstwo zwróciło się również do obu tych instytucyj z odpowiednimi sugestiami, zmierzającymi do ułatwienia szybszej wypłaty rent ubezpieczeniowych, jakie nadchodzą z Czech".

O składy konsygnacyjne śledzi w porcie gdyńskim

W sferach kupieckich Gdyni zauważono od pewnego czasu dążność do zakupu przez importerów śledzi ze składów konsygnacyjnych w portach obcych. Według opinii zainteresowanych kół gospodarczych, podobne składy konsygnacyjne śledzi miałyby też dobre warunki rozwoju w porcie rybackim Gdyni, skąd dokonano zresztą już kilkakrotnie reeksportu tego towaru do pobliskich krajów, m. in. do Łotwy i Estonii. Dla tego celu konieczną byłaby jednak dalsza rozbudowa chłodni oraz magazynów śledziowych w Gdyni.

Syntetyczny kauczuk usuwa wielką bolączkę naszego gospodarstwa

Uruchomiona obecnie na terenie C. O. P. produkcja syntetycznego kauczuku, czyli tzw. keru, stanowi ważny krok naprzód w kierunku pełnego usamodzielnienia się Polski pod względem gospodarczym. Zapotrzebowanie bowiem przemysłu naszego na kauczuk stale wzrastało i import tego surowca wynosił w r. 1937 6.052 ton, wobec 2.295 ton w roku 1931. W przeciągu więc siedmiu lat nastąpił wzrost przywozu o 263 proc. Równocześnie wzmagało się też zapotrzebowanie na regenerat, którego przywóz wynosił w roku ubiegłym 2.558 q wobec 395 q w r. 1934, co oznaczało wzrost jeszcze większy, bo wynoszący aż 682 proc. w przeciągu pięciu lat.

—oo—

Kronika gospodarcza

— **Wywieźliśmy cały kontyngent jaj do Niemiec.** Jak się dowiaduje P. A. A. ze Zw. Zaw. Zrzeszeń Eksporterów Jaj od dnia 20 kwietnia b. r. wywieźliśmy do Niemiec jaj za 2 miln. złotych, co się równa niemal całemu kontyngentowi na ten okres. Niemcy, które czyniły wpłaty za towar po 3 tygodniach — obecnie uskuteczniły je wcześniej.

— **Dnia 18 bm. posiedzenie komisji polsko-niemieckiej.** Na dzień 18 bm. został wyznaczony termin posiedzenia komisji rządowej polsko-niemieckiej, która będzie obradowała nad ustaleniem cen. Komisja będzie obradowała w Warszawie.

— **Eksport trzody do Niemiec odbywa się spokojnie.** Mimo zaostrzonych stosunków politycznych między Polską i Niemcami — eksport trzody chlewnej jak żywej tak i bitej odbywa się spokojnie i jest wykonywany w nieco zmniejszonej ilości w stosunku do poprzednich miesięcy.

— **Odprężenie w morskich ubezpieczeniach na wypadek wojny w U. S. A.** Z dniem 9 bm. weszły w życie nowe stawki ubezpieczeń morskich na wypadek wojny. Stawki te są niższe od ostatnio obowiązujących. Odprężenie to widoczne jest również w ponownym notowaniu według ogólnych zasad stawek przy podróżach do Niemiec i Włoch, które przed tym notowane były na zasadach wyjątkowych.

— **Brytyjskie rokowania gospodarcze.** Minister Stanley oświadczył w Izbie Gmin, że brytyjsko-rumuńskie rokowania handlowe posuwają się pomyślnie naprzód. Minister liczy się z możliwością poczynienia w bliskim czasie na ten temat bardziej obszernych deklaracji. Mówiąc o przerwanych w marcu br. rozmowach handlowych angielsko-niemieckich, minister stwierdził, że — z chwilą, gdy napięcie osłabnie, rokowania będą mogły być wznowione w celu rozszerzenia obopólnej wymiany towarowej.

— **Dalszy przypływ złota do Stanów Zjednoczonych.** W dniu 9 bm. przywieziono do Stanów Zjednoczonych złota ogólnej wartości 32.921 tys. dol. Największa część tego transportu pochodzi z W. Brytanii, reszta zaś z Belgii i z Holandii.

— **Konferencja przemysłu czesko - niemieckiego.** W dniu 5 bm. rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami niemieckiego przemysłu żelaznego a reprezentantami przemysłu czesko-morawskiego. Rozmowy te ustalą program współpracy na najbliższą przyszłość.

— **Przemysł z Europy przenosi się do Kanady.** — W ciągu lata b. r. zostanie otwarte w Montrealu wiele fabryk, które albo przeniosły się z Europy albo, utrzymując w Europie swoje centrale, otwierają filie w Kanadzie. Nowe firmy kanadyjskie produkowały przedtem w Anglii, Francji, Niemczech, Holandii, Szwajcarii, Egipcie, Włoszech oraz b. Czechosłowacji. Fabryki te będą produkowały chemikalia, perfumy, oraz jedwab sztuczny, wyroby z celulozy, oraz tekstylia. Istnieje prawdopodobieństwo przeniesienia się do Kanady wielu przemysłów z b. Czechosłowacji. Fabrykantom oraz wykwalifikowanym robotnikom ułatwia się przyjazd.

Aktywizacja naszego handlu z krajami zamorskimi jest koniecznością

Warszawa, 11. 5. (g. m.) Z ogłoszonych obecnie przez G. U. St. danych dotyczących naszego handlu zagranicznego wynika, że jakkolwiek ujemny bilans handlowy z krajami zamorskimi zmniejszył się w I-ym kwartale r. b. w stosunku do I-go kwartału ub. r. o 40 milionów zł. to jednakowoż wynosi on w r. b. 42,3 milion. zł. i domaga się dalszej redukcji, a nawet aktywizacji.

Jako objaw dodatni należy zanotować, że w r. b. nasz wywóz do krajów zamorskich wzrósł o 12,5 milion. zł., natomiast przywóz nasz skurczył się o 27,5 milion. zł. Bardzo ograniczone są nasze obroty z Japonią i Chinami. Wywóz nasz do Japonii wyniósł 1.214 tys. zł., a przywóz 628 tys. zł., do Chin zaś analogiczne cyfry wynoszą 2,6 milion. zł. i 280 tys. zł.

Z Europą natomiast mamy dodatni bilans handlowy. Wyniósł on za I kwartał r. b. 73,9 mion. zł. wobec 23,8 milion zł. w I kwartale r. b.

Do Litwy wywieziono w b. r. towary za 44 tys. Obecnie nawiązane zostały ścisłe kontakty między życiem gospodarczym Polski, a Litwy. Projektowany jest m. in. wywóz z Polski do Litwy nasion ogrodniczych, drzewek owocowych i t. p.

Ogółem osiągnęliśmy w I. kwartale r. b. dodatni bilans handlowy w kwocie 31 i pół milionów zł wobec 58,7 milion. zł w I. kwartale r. ub., przy czym wywóz wzrósł w r. b. o 61,7 milion. zł, przywóz zaś się zmniejszył o 28 i pół milion. zł, co świadczy o zdrowej tendencji naszego bilansu handlowego.

Rekordowa koniunktura w przemyśle lnianym

Przed zwyżką cen wyrobów jutowych o 15 procent

Warszawa, 11. 5. (g. m.) Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, już w najbliższych dniach juta podrożeje o 15 proc.

Kartel jutowy przedstawił Min. przemysłu i handlu ścisłą kalkulację swych wyrobów i cen płaconych za surowce zagranicą.

Jak zapewniają koła dobrze poinformowane, kartel jutowy ma uzyskać zgodę rządu na 15-procentową podwyżkę.

Z przemysłów najbardziej zatrudniony jest obecnie — obok kilku gałęzi żelazno-metalurgicznych — przemysł lniany. Przemysł ten z ledwością może podołać zamówieniom, pomimo, że fabryki lnia ne pracują pełną parą. Niektórych gatunków jak np. płótna krawieckiego, w ogóle nie można dostać.

Tak wyjątkowo pomyślna sytuacja w tym przemyśle spowodowała, że wiele wyrobów lnianych, wytwarzanych z surowców krajowych, podrożało o 5—6 proc., przy czym kredyt wekslowy udzielany jest tylko wyjątkowo solidnym klientom i nie, jak dotychczas, do 4 miesięcy, a do 75 dni.

Jeszcze bodaj nigdy nie była tak pomyślna koniunktura jak obecnie w przemyśle lnianym, który odczuwa brak fabryk dla przerobu lnu.

Ikrę pstrąga źródłowego wysyłamy do Bułgarii

Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie w porozumieniu ze Związkiem Rybackim R. P. dokonało próbnej wysyłki zaoczkowanej ikry pstrąga źródlanego w ilości 40.000 ziarn do Sofii. Ikra ta, dostarczona przez zarząd dóbr w Złotym Potoku, wysłana została za pośrednictwem Izby Handlowej Polsko - Bułgarskiej w Sofii. Transport doszedł na miejsce w doskonałym stanie i wylęg odbył się prawidłowo.

Bułgarski odbiorca powiadomił Krajowe Towarzystwo Rybackie, że jest bardzo zadowolony z otrzymanej przesyłki i że chętnie pozostanie w stosunkach handlowych z towarzystwem. Możność dostarczania zaoczkowanej ikry pstrąga źródlanego do Bułgarii przedstawia duże znaczenie, gdyż na ikrę tę jest stosunkowo małe zapotrzebowanie wewnątrz kraju przy znacznej produkcji tego materiału.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 5. Akcje: Bank Polski 113, Haberbusch 65.5, Ostrowiec 78—77.75, Modrzejów 19.5—19, Starachowice 55—54.5, Węgiel 32.5. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 60.5, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 79, II em. 80, 5 proc. poż. konwersyjna drobne 60, 4 proc. poż. konsolidacyjna 61.5, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39.5. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie ser. V. 56.25—55.75, 4 i pół proc. listy m. Warszawy 67.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 66.5—67, drobne 67.5, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 58.5. Tendencja słabsza.

Dewizy: Bruksela 90.50, Amsterdam 285.80, Kopenhaga 111.20, Londyn 24.88, Nowy Jork czek 5.30¾, Nowy Jork kabel 5.31¼, Paryż 14.05, Sztokholm 128.30, Zurych 119.45. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 11. 5. żyto 14,75—15, mąki żytnie minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 546 spokojna, żyto 1003 spokojna, jęczmień 60 spokojna, owies 301 spokojna.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 11. 5. Pszenica 80 proc. ziarn. szkl. 23—23.25, jednolita czerw. i biała 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.50, żyto stand. I. 15.65—15.85, stand. II. 15.20—15.40, jęczmień jednolity 18.75—19.75, przemiałowy 17.75—18.25, pastewny 17—17.25, owies niezadeszczony 19.25—20, stand. I. (lekko zadesz.) 18—18.50, stand. II. (zadesz. dop.) 17.50—17.75. Mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, 35 proc. 40—43, gat. I. 50 proc. 38—39.50, I-A 65 proc. 34—36, II. 35—65 proc. 31.75—33.75, II. 50—60 proc. 30—31.50, II. 50—65 proc. 29.25—29.75, II. 60—65 proc. 23.50—24, pastewna 14.50—15, razowa 95 proc. 29—29.25, mąka żytnia okr. krakowskiego: gat. I-A 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 24.25—24.50, mąka żytnia okr. poznańskiego: I-A 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne stand. miałkie 13—13.25, średnie 12.50—12.75, żyto stand. 12.50—12.75, jęczmienne 12.75—13. Tendencja i obroty: pszenica 17 spokojna, żyto 85 spokojna, jęczmień 17 spokojna, owies 25 spokojna. Ogólny obrót 682 ton, tendencja ogólna spokojna.



Piątek, 12 maja

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW: [illegible] Hejnał i [illegible]; [illegible] Muzyka z płyt i dziennik poranny; [illegible] Koncert poranny; 8 Audycja dla szkół; 8.50 Muzyka z płyt; [illegible] Pieśni majowe; 9.45 W 5-tą rocznicę zgonu J. Piłsudskiego — nabożeństwo; 11 Aud. dla szkół; 11.25 Utwory Chopina; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; [illegible] Audycja południowa; 14 Pieśni; 14.10 Płyty; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program; 14.55 Wiadom. bież.; 15 Audycja dla młodzieży; 15.20 Orkiestra PR. z Poznania; 16 Dziennik popoł.; 16.10 Wiad. gosp.; 16.20 Koncert solistów; 17.05 O J. Piłsudskim swoi i obcy; 17.25 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu rozgł. krak.; 18.20 Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów; 18.20 Koncert; 19 Przemówienie gen. Sosnkowskiego; 19.15 Koncert z Poznania; 19.50 Reportaż dźwiękowy; 20.10 Dziennik wiecz.; 20.20 „Ostatnie wernie“ w wyk. ork. symf. PR.; 20.40 W godzinę śmierci; 21—22 Requiem. Wyk ork. symf. i chór PR. pod dyr. G. Fitelberga; 22 Aud. literacka; 22.25 Muzyka polska; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiad. dziennika wiecz., komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Płyty; 6.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

15 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. RENNES: Koncert orkiestrowy. TALLIN: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. RIGA: 15.05 Łotewskie pieśni chóralne. RADIO ROMANIA: 15.15 Koncert. BRUKSELA FRANC.: 18.30 Muzyka kameralna.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. PRAGA: 19.25 „Sekret“ — opera Smetany. BUDAPESZT: 19.30 Transm. z Opery. LONDYN REG.: Music-hall. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. SOFIA: 19.35 „Cyganeria“ — opera Pucciniego.

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert. LUBLANA: Koncert. OSLO: 20.10 Program rozrywkowy. KOWNO:: Koncert symfoniczny. BEROMUNSTER: 20.15 „Joanna d'Arc na stosie“ — sztuka Claudela z muz. Honeggera. LONDYN REG.: Londyński festival muzyczny — dyr. Toscanini. PARIS PTT.: 20.30 Koncert symfoniczny, sol. Jacques Thibaud (skrz.). RENNES: Wieczór operetek. SZTOKHOLM: Koncert zesp. American Harmony Singers.

21 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. KOPENHAGA: „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego. STRASBURG: Walce wiedeńskie — wiązanka melodii Straussów. BRUKSELA FRANC.: 21.15 Koncert. RZYM.: 21.30 Komedia.

22 KOWNO: Muzyka lekka RZYM: Recital skrzypcowy. FLORENCJA: 22.10 Muzyka taneczna. OSLO: 22.15 Koncert chóru. MEDIOLAN Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Koncert popularny. LUKSEMBURG: 22.20 Muzyka kameralna. BUDAPESZT: 22.25 Muzyka cygańska.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PARIO PARIS: Pamięci Faurego — koncert. LONDYN REG.: 23.05 Muzyka taneczna. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: 23.20 „Promoteusz“ — balet Beethovena.

——oo——

TEATR - KONCERTY - RADIO

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu żałoby narodowej teatr nieczynny. W niedzielę po południu komedia L. H. Morstina „Obrona Ksantypy“ A. Mau siakówna w roli Ksantypy. Wieczorem „Adrianna Lecouvreur“ sztuka E. Scribe,a i E. Legouve'a, z Jaroszewską w roli tytułowej.

— **„W PERFUMERII“ M. LASZLO.** Jutro wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego komedia węgierskiego autora M. Laszlo p. t. „W perfumerii“. Komedia ta owiana w miarę sentymentem nie pozbawiona również pewnych akcentów dramatycznych, obfituje w szereg scen humorystycznych i doskonałych powiedzień. W roli właściciela perfumerii wystąpi J. Karbowski. W innych rolach pierwszoplanowych ujrzymy: M. Arczyńską, T. Burnatowicza, W. Macherskiego, K. Opalińskiego, A. Possarda, oraz Z. Filipowską, M. Kierzkową, I. Lasoniówną, M. Mrowińską, J. Romowicz, J. Bobrowskiego, A. Fuzakowskiego, W. Kotwasa, G. Senowskiego. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w piątek z powodu dnia żałoby — przedstawienie się nie odbędzie. Jutro w sobotę dwa przedstawienia, o godz. 4.15 pop. (po cenach zniżonych) i 8.45 wiecz. rekordowy przebój sceny żydowskiej „Sulamita“, w wykonaniu Warszawskiego Żyd. eatru Artystycznego (WIKT) pod kier. Zygmunta Turkowa. Z powodu wielkiego powodzenia Zarząd Tow. Teatralnego prosi uprzejmie o zaopatrzenie się w bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Bilety wolne i zniżki nieważne.

— **JUTRO KONCERT MAKSA FISCHERA.** W sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert tenora operowego Maksa Fischera w Starym Teatrze. Koncert ten budzi powszechne zainteresowanie ze względu na nowoodkryty talent tego młodego artysty.

— **SŁYNNY BALET PARNELLA** reprezentujący najwyższą klasę sztuki choreograficznej, wystąpi dwukrotnie w Krakowie, a to w niedzielę, 14 oraz w poniedziałek, 15 bm. w Starym Teatrze w zupełnie nowym klasycznym repertuarze. Na wieczorach tych zastosowaną będzie do baletu muzyka symfoniczna, reprodukowana aparaturą dźwiękową.

— **WIECZÓR TAŃCÓW ART. HANKI LEWKOWICZÓWNY W SALI SASKIEJ,** który cieszył się niebywałym powodzeniem zostanie powtórzony na ogólne żądanie w niedzielę 14 bm. godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 1 — 2 zł do nabycia w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 6 tej.

— **WSTĘP DO MUZYKI.** Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju muzycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza dr W. Mantel co drugą sobotę godz. 7.30 wiecz. w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Najbliższy wykład odbędzie się w sobotę 13 bm.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś teatr nieczynny.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Dziś teatr nieczynny.

——oo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Więzienie kobiet“ (Viviane Romance) i „Darmozjad“ (Wallace Beery).

APOLLO: „Skradzione życie“ (Elżbieta Bergner).

ATLANTIC: „Kapitan Mollenard“ (Harry Baur) i „Wszędzie kobieta“ (Melwyn Douglas).

L. O. P. P.: „Suez“ (Tyronne Power) i „Hotel w Tyrolu“.

PROMIEŃ: „Powrót o świcie“ (Daniel Darieux).

SCALA: „Miasto chłopców“ (Spencer Tracy, Mickey Rooney).

SZTUKA: „Walka o kobietę“ (Hary Baur i Gaby Morlay).

UCIECHA: „Syn Frankensteina“ (Borys Karloff).

WANDA: „Ludzkie serce“ (Wallace Beery)

Szekel - to symbol walki o wyzwolenie narodu

Większość ozonowo-endecka w magistracie
odrzuca wnioski reprezentanta ludności żydowskiej

KRAKÓW, 12 maja.

Dyskusja budżetowa w Zarządzie Miejskim w Krakowie została — jak o tym już pisaliśmy — przed niedawnym czasem przerwana, a to w związku z nominacją komisarycznego prezydenta miasta. Obecnie po przejęciu agend przez prezydenta dra Czuchajowskiego, posiedzenie budżetowe Magistratu krakowskiego są kontynuowane i przypuszczalnie dojdzie w najbliższych dniach do zwołania sesji budżetowej Rady Miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu budżetowym magistratu obradowano nad działami „Zdrowie“ i „Opieka społeczna“. W czasie dyskusji doszło kilkakrotnie do ostrej wymiany zdań, przy czym nie brakło akcentów politycznych.

Moment polityczny do dyskusji wniósł ławnik endecki dr Jelonkiewicz, który przy każdej pozycji budżetu, przewidującej choćby najmniejszą sumę na cele żydowskie, stawiał demonstracyjnie wnioski o skreślenie tych pozycji. Podobnie postąpił ławnik endecki przy uchwalaniu kwoty 3.000 *zł.* na szpital żydowski.

Zareagował na to w sposób zdecydowany ławnik dr Zimmermann, który w przemówieniu swym podkreślił doniosłe znaczenie szpitala żydowskiego, udzielającego pomocy licznym rzeszom ludności Krakowa. Szpital ten otrzymuje z gminy żydowskiej tak wielką kwotę jak 280.000 *zł.*, ponadto zaś opłacać mu si należytości za gaz, elektrykę i wodę. Świadczenia miasta dla szpitala żydowskiego są zupełnie znikome, jakkolwiek w dziedzinie opieki społecznej instytucja ta ma dla miasta i jego ludności tak ważne znaczenie, odciążając miasto od ponoszenia kosztów leczenia obywateli w innych szpitalach.

Mimo sprzeciwu ławnika endeckiego Magistrat uchwalił pozycję na szpital żydowski.

W toku obrad ławnik dr Zimmermann wysunął kilka wniosków dotyczących żywotnych interesów ludności żydowskiej m. Krakowa. I tak postawił dr Zimmermann wniosek o przeznaczenie kwoty 5.000 zł. dla Komitetu Uchodźców, dalej o uchwalenie 5.000 zł. na ustawienie ławek na plantach Dietlowskich i 30.000 zł. na budowę ustępu publicznego na zbiegu ulic Dietla i Krakowskiej. Równocześnie ławnik dr Zimmermann wskazał odpowiednie źródła pokrycia.

W głosowaniu nad tymi wnioskami wypowiedzieli się trzej ławnicy socjalistyczni i ławnik dr Zimmermann. Natomiast przeciw wnioskom głosowali trzej ławnicy ozonowi, ławnik endecki i wiceprezydent miasta dr Klimecki, który w ten sposób zadecydował o odrzuceniu wniosków reprezentanta ludności żydowskiej.

Podobna sytuacja wytworzyła się przy głosowaniu nad szeregiem wniosków, zgłoszonych przez ławników socjalistycznych. We wszystkich tych wypadkach za wnioskami głosowali ławnicy socjalistyczni i reprezentant ludności żydowskiej dr Zimmermann, natomiast przeciw głosowali ozonowcy i ławnik endecki, a rozstrzygał głos wiceprezydenta dra Klimeckiego względnie derymował prezydent dr Czuchajowski.

W jednym tylko wypadku przeszedł wniosek socjalistyczny przeciw głosom ławników ozonowych. Socjaliści postawili wniosek o podwyższenie o 50.000 zł. kwoty przeznaczonej na lecznictwo przeciwgruźlicze. Gdy przystąpiono do głosowania nad tym wnioskiem początkowo głosowali za nim ławnicy socjalistyczni i dr Zimmermann, wstrzymali się ławnik endecki i jeden ławnik ozonowy a przeciw głosowali dwaj ławnicy ozonowi i wiceprezydent dr Klimecki. Ponieważ sytuacja nie była jasna powtórzono głosowanie. Tym razem za wnioskiem obok dr Zimmermanna i socjalistów głosował jeszcze ławnik endecki. W ten sposób wniosek został uchwalony.

Dalszy ciąg obrad budżetowych Magistratu krakowskiego odbędzie się w sobotę.

Zaświadczenie o wypełnieniu obowiązku obywatelskiego

Komisarz miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zawiadamia osoby życzące sobie otrzymać zaświadczenia o wypełnieniu obowiązku obywatelskiego przez subskrypcję P. O. P. według obowiązujących norm, że mają się zgłaszać po te zaświadczenia do Komitetu Kontroli Obywatelskiej P. O. P. ul. Pierackiego 8 (parter na prawo) względnie do Ogólno-Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu POP, Grodzka 40 I. p. Godziny przyjęć od 9 do 13 i od 15 do 18-ej. Komitet Ogólno-Żydowski urzęduje dziś, a następnie od niedzieli.

W obydwu komitetach ustalono następującą kolejkę wydawania zaświadczeń:

13 maja	osoby	i firmy	na litery		A, B, C,
15	„	„	„	„	D, E, F.
16	„	„	„	„	G, H, I, J.
17	„	„	„	„	K, L.
19	„	„	„	„	M, N
20	„	„	„	„	O, P, R.
22	„	„	„	„	S.
23	„	„	„	„	T, U, W, X. Y. Z.

Należy zgłaszać się z odpowiednimi dokumentami, w których uwidoczniona jest wysokość subskrypcji oraz dokumentami udowadniającymi, że subskrypcja dokonana została według norm.

„Zarzewie" przeciwne „rządowi zaufania narodowego"

Warszawa, 11. 5. (Sin). Komunikat zarządu głównego „Zarzewia", organizacji, na czele której stoi wicepremier Kwiatkowski, przynosi omówienie sytuacji wewnętrznej Polski i zajmuje stanowisko wobec postulatów, wysuwanych przez polskie stronnictwa polityczne. Komunikat stwierdza, iż „Zarzewie" zawsze było zdecydowanym zwolennikiem rozszerzenia podstaw koncentracji narodowej przez zespolenie z OZN grup stojących na gruncie wspólnych wytycznych ideowo-politycznych. „Zarzewie" jest jednak przeciwne oddaniu rządów Polski w ręce koalicji stronnictw, które reprezentują inną dynamikę i dlatego uważa za niecelowe utworzenie jakiegoś „rządu zaufania narodowego".

257 aplikantów adwokackich skreślono z list

Warszawa, 11. 5. (Sin). Ogłoszone zostały dokładne dane statystyczne o wykonaniu postanowień nowej ustawy o ustroju adwokatury. Dotyczy to skreślenia z list aplikantów adwokackich osób nie odpowiadających nowemu prawu o ustroju adwokatury. We wszystkich izbach adwokackich na terenie całego kraju skreślono 257 osób. Nie potrzeba dodawać, że prawie w 100 procentach są to aplikanci Żydzi.

Ożywienie stosunków handlowych polsko-sowieckich

Warszawa, 11. 5. (Sin). Od kilku dni bawi w Moskwie delegacja polskich kupców branży futrzanej jak również przedstawiciele Chorzowa, którzy wyjechali tam w sprawie zakupu surowców nawozowych. W najbliższych dniach wyjeżdżają do Moskwy przedstawiciele polskich hut żelaznych, zaś z Łodzi reprezentanci firm włókienniczych. Ponadto wyjeżdża delegat tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu. W Warszawie oczekiwany jest przyjazd przedstawiciela sowieckiego komisariatu handlu zagranicznego, który odbędzie pertraktacje w sprawie eksportu węgla i koksu z Polski do Sowietów. W najbliższych dniach oczekiwany jest również w Warszawie przyjazd przedstawiciela handlowego z Sowietów tzw. Torgpreda, inż. Nikitina.

Zakończenie roku szkolnego — 21 czerwca

Warszawa, 11. 5. (Sin). Ministerstwo Oświaty przygotowuje okólnik w sprawie terminu zakończenia zajęć w szkołach powszechnych i średnich. Okólnik przewiduje, że w bieżącym roku szkolnym lekcje będą zakończone 21 czerwca.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

Warszawa 11. 5. PAT. Ministerstwo Skarbu (zarząd długów państwa) komunikuje, że w dniu 11 maja 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone nr. 798, 7362, 9765, 20498, 21732, 39170 i 39300.

Nowy rektor akad. medycyny weterynaryjnej we Lwowie

Lwów, 11. 5. PAT. Na akademii medycyny weterynaryjnej we Lwowie odbył się wybór rektora na najbliższą kadencję dwuletnią. Jednomyślnie wybrany został wicemin. WR i OP. prof. dr. Aleksandrowicz, który jednak wyboru nie przyjął. W drugim głosowaniu wybrany został jednomyślnie ponownie prof. dr. Kazimierz Szczudłowski.

Wizyta królowej Wilhelminy w Brukseli

Haga, 11. 5. (R). Królowa Wilhelmina holenderska złoży w dn. 23 maja w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Patijna wizytę królowi Leopoldowi w Brukseli.

Weidmann i Million nie zostali ułaskawieni

Paryż 11. 5. (R). Prośba o ułaskawienie, złożona przez Weidmanna i Miliona skazanych na karę śmierci, została odrzucona.

Wzrost nastrojów antyhitlerowskich w Gdańsku

Warszawa, 11. 5. (Sin). Z Gdańska donoszą, iż władze hitlerowskie stosują dalsze represje wobec Polaków zamieszkałych w Gdańsku, z zemsty za godne, spokojne i nieugięte stanowisko, jakie Polacy okazują. Władze Wolnego Miasta pozbawiają obecnie Polaków różnych koncesji, które były im udzielone.

Komenda policji gdańskiej odwołała wszystkie urlopy. Silny wzrost nastrojów na terenie Gdańska przeciwko reżimowi hitlerowskiemu spowodował konieczność wstrzymania urlopów i wzmożenia działalności władz policyjnych.

Tajemnicze ruchy floty niemieckiej u wybrzeży norweskich

Sztokholm, 11. 5. (t) Z Oslo donoszą, że w pobliżu wybrzeży norweskich zauważono ostatnio ruch zagranicznych okrętów wojennych, których narodowości ściśle nie zdołano dotychczas ustalić. Przeważają łodzie podwodne i ścigacze. Należy przypuszczać, że okręty te należą do floty niemieckiej, która ostatnio urządzała ćwiczenia w pobliżu wybrzeży norweskich i duńskich. Rybacy stwierdzili na jednej łodzi znak U-428, zaś na drugiej B-2, które to znakowanie przyjęte jest w niemieckiej marynarce wojennej.

Norwegia zachowa neutralność

Oslo, 11. 5. PAT. Sprawa odpowiedzi rządu norweskiego na propozycję niemiecką zawarcia paktu nieagresji żywo zajmuje prasę i całą opinię norweską.

Dziś rozpoczęła obrady komisja spraw zagranicznych Stortingu, przed którą minister spraw zagranicznych Koht złożył sprawozdanie ze zjazdu w Sztokholmie.

Opinia prasy i społeczeństwa norweskiego jest całkowicie zgodna — jest ona zdecydowanie przeciwna paktowi i domaga się utrzymania dotychczasowej polityki neutralności.

KRONIKA ŁÓDZKA

Skazanie posterunkowego

Łódź, 11. 5. (G) Na ławie oskarżonych zasiadł posterunkowy policji, Stefan Tadeuszczak. W listopadzie ub. roku przechodząc przez jeden z parków zobaczył na ławce jakąś siedzącą parkę Byli to Bolesław P. i Salomea L. Ponieważ Tadeuszczak uważał, iż zachowaniem swoim dopuścili się oni obrazy moralności, zażądał od młodzieńca zapłacenia mandatu karnego.

P. dał 1.50 zł. Tadeuszczak nie dał mu pokwitowania. P. zameldował o tym na policji. Tadeuszczak został skazany na 8 miesięcy więzienia, 50 zł. grzywny oraz utratę praw na okres 3 lat.

Tajemniczy napad

Łódź, 11. 5. (G) Wydział śledczy został zawiadomiony o tajemniczym najściu, dokonanym na mieszkanie Jana Pawlaka, zamieszkałego przy ul. Wacława 37. O północy Pawlak został zbudzony brzękiem wybijanych szyb. Przypuszczając, że to złodziej, Pawlak strzelił i zranił napastnika w głowę. Sprawcę napadu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Nazwisko tajemniczego napastnika nie zostało ustalone.

Napad rabunkowy na biuro fabryki

Łódź, 11. 5. (G) Do fabryki Maurycego Piotrowskiego dostali się bandyci i po obezwładnieniu dozorcy, dostali się do biura, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą rabując 5 tysięcy zł. w gotówce oraz weksle i różne papiery wartościowe.

KRONIKA ŚLĄSKA

Nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego

Katowice, 11. 5. (K) W czwartą rocznicę zgonu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w synagodze miejskiej w Katowicach odbędzie się nabożeństwo żałobne. Początek o godz. 9.30.

Społeczeństwo żydowskie na zakup samolotu dla Armii

Sosnowiec 11. 5. (K) Jak już w swoim czasie donieśliśmy, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego powstał komitet ufundowania samolotu im. społeczeństwa żydowskiego. Zbierano fundusze na zakup samolotu który miał zostać wręczony Armii w dniu 11-go listopada br. Wobec powagi chwili, komitet postanowił nie czekać do listopada lecz przekazał zaraz na ręce gen. Berbeckiego zebraną dotychczas sumę w kwocie zł 16.000.85 na rzecz Funduszu Lotniczego. W odpowiedzi na to na ręce przewodniczącego komitetu dra Weinzihera wpłynęło pismo, podpisane przez generała Berbeckiego z podziękowaniem za złożoną ofiarę.

Bliski współpracownik Litwinowa ambasadorem Z. S. R. R. w Waszyngtonie

Moskwa, 11. 5. PAT. Ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie mianowany został dotychczasowy charge d'affaires Umanskij. Nominacja Umanskiego o tyle wywołał sensację w tutejszych kołach dziennikarskich i dyplomatycznych, że Umanskij należał do ścisłych współpracowników Litwinowa. Przed objęciem stanowiska radcy ambasady ZSRR w Waszyngtonie Umanskij był szefem wydziału prasowego ludowego komisariatu spraw zagranicznych.

Moskwa, 11. 5. PAT. Wakujące od szeregu miesięcy stanowisko ludowego komisarza łączności (poczt i telegrafów) po starym czekiście Bermanie, bliskim współpracowniku Jagody, a następnie Jeżowa, zostało obsadzone. Ludowym komisarzem łączności został niejaki Pieresypkin.

Choroba Kiereńskiego

Paryż, 11. 5. PAT. B. szef tymczasowego rządu rosyjskiego — Kiereński uległ przeziębieniu i ciężko zaniemógł.

Zaprzysiężenie rekrutów

Katowice, 11. 5. (K) Dzisiaj rano odbyło się w Chorzowie zaprzysiężenie rekrutów. Do zebranych przemówił pułkownik Habowski, po czym odbyło się zaprzysiężenie. Uroczystość zakończyła się defiladą.

Spłonął autobus

Katowice, 11. 5. (K) W dniu wczorajszym na szosie Tychy-Urbanowice zapalił się nagle autobus Aleksandra Swobody. Autobus spłonął doszczętnie, zaś szofer Krzyżowski i jego pomocnik nieśli ciężkie poparzenia. Pożar powstał od kr[illegible]

Sprawa W. M. Gdańska nie będzie omawiana w Genewie

Min. Beck nie wyjeżdża na sesję genewską

Warszawa, 11. 5. (Sin) Z początkiem przyszłego tygodnia zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów. W związku z tym na łamach prasy zagranicznej raz po raz wysuwany i rozważany był problem W. M. Gdańska. Rozważania tę należy uważać za nieaktualne, gdyż sprawa Gdańska nie będzie przedmiotem obrad genewskich. W Radzie Ligi Narodów Polska obecnie nie jest zastąpiona i wobec tego pogłoski, jakie pojawiły się zagranicą, iż w Genewie ma nastąpić spotkanie między min. Beckiem a ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji są nierealne. Min. Beck do Genewy nie wyjeżdża.

Z.S.R.R. wykazują zrozumienie dla stanowiska Polski

„Izwestia" o porozumieniu z państwami Zachodu

Warszawa, 11. 5. (A). Donoszą z Moskwy: Oficjalne „Izwestia" zajmują się w dzisiejszym artykule sytuacją międzynarodową, pisząc m. in.:

Jeżeli Francja i Anglia rzeczywiście chcą zapobiec ewentualnym wypadkom agresji, Rosja uważa utworzenie specjalnego porozumienia w tym celu nadal za potrzebne. W jego skład mogłyby wejść 4 mocarstwa, tj. Anglia, Francja, Rosja i Polska, względnie 3 mocarstwa, tj. Anglia, Francja i Rosja. Porozumienie to miałoby polegać na zobowiązaniu do wzajemnej pomocy w Europie wschodniej i środkowej na wypadek potrzeby przyjścia z pomocą przez któregokolwiek z uczestników państwu zagrożonemu agresją, przy czym musiałoby to mieć charakter prewencyjny i służyłoby dziełu pacyfikacji. Musiałoby to być oparte na zasadzie ścisłej wzajemności zobowiązań, co we Francji, Anglii i wszędzie znajduje zrozumienie. Ewentualne porozumienie musi być oparte na wzajemności ściśle analogicznych zobowiązań.

Anglia przedstawiła już swe kontrpropozycje, ale nie wspomniała o obietnicy wzajemnej pomocy. Najważniejsze jest pytanie, kto ma rzeczywiście stawić opór zbrojnej agresji. Nie może to być przerzucane wyłącznie na barki Rosji.

Rosja żąda wzajemnych gwarancyj

Na marginesie pobytu Patiomkina w Warszawie

Warszawa, 11. 5. (Sin) Jednodniowy pobyt zastępcy komisarza spraw zagranicznych Sowietów Patiomkina w Warszawie w dalszym ciągu stanowi przedmiot zainteresowania sfer politycznych zarówno Warszawy jak i zagranicy.

Wobec tego zainteresowania należy podnieść, że Warszawa nie była celem wizyty p. Patiomkina i że rozmowy jakie odbyły się w Warszawie przeprowadzone były poniekąd okazyjnie. Celem tych rozmów była chęć poinformowania się przez przedstawicieli sowieckich drogą bezpośredniego kontaktu, co Polska sądzi o stosunkach polsko-sowieckich. Ostatnie rozmowy w Moskwie ambasadora Grzybowskiego z komisarzem Mołotowem i rozmowy z Patiomkinem w Warszawie umożliwiły całkowite rozpatrzenie stosunków polsko sowieckich. Wykazują one pozytywny rozwój i wzajemny życzliwy i rzeczowy stosunek do spraw chwili obecnej. Wydaje się, że Sowiety wykazują tendencję zrozumienia stanowiska Polski dla spraw będących obecnie w toku między Anglią a Sowietami , jak również okazały zrozumienie dla ostatniej mowy min. Becka.

Manewr sen. Hasbacha

Co było intencją jego interpelacji?

Warszawa, 11. 5. (Sin) W kołach poinformowanych, interpretujących interpelację sen. Hasbacha (zob. str. 6) uważają, że intencją interpelanta jest odwrócenie uwagi od terroru, jaki jest stosowany wobec ludności polskiej w Rzeszy niemieckiej, a to z zapowiedzianym na dzień 13 maja spisem ludności. Terror ten w ostatnich dniach przed spisem zdaje się osiągać punkt kulminacyjny. Poza tym zwracają uwagę, że zarządzenia, o których jest mowa w interpelacji, stosowane są wobec Niemców, którzy zachowują się prowokacyjnie wobec ludności polskiej, i dopuszczają się zniewagi państwa i narodu polskiego, wreszcie stosowane są wobec tych Niemców, którzy są na usługach organizacji działających na terenie Rzeszy.

Metody hitlerowskiej propagandy antypolskiej

Warszawa, 11. 5. (Sin) W stosunkach polsko-niemieckich na przestrzeni ostatniego tygodnia po mowie min. Becka nie zaszły żadne zmiany. Ze strony polskiej nie ma do zanotowania żadnych zmian, natomiast należy zwrócić uwagę na propagandę niemiecką, której celem jest wykazanie istnienia trudności w dziedzinie mniejszości niemieckiej w Polsce, co ma być argumentem przed opinią europejską i wskazywać na rzekomo agresywne zamierzenia Polski. Propaganda posługuje się tego rodzaju twierdzeniami, jak brak humanitaryzmu, liczne wypadki wysiedleń, tworzenie analogii z okresem sudeckim. Ponieważ metody niemieckie nie są żadną nowością i znane są w Polsce i na całym świecie, nie robią więc one żadnego wrażenia, nie dają żadnego efektu i w Polsce nikt na te chwyty niemieckie wziąć się nie da.

Jednym z kroków propagandy niemieckiej jest interpelacja zgłoszona do laski marszałkowskiej przez senatora Hasbacha. Jest to posunięcie o charakterze wybitnie propagandowym.

Jakimi sposobami pracuje propaganda niemiecka wystarczy choćby wskazać na sprawę robotników sezonowych, wyjeżdżających z Polski do Niemiec. Robotnicy ci udają się do Niemiec częściowo legalnie częściowo drogą nielegalną. Na tym tle dochodzi do incydentów granicznych i po tym można znaleźć na łamach prasy hitlerowskiej wzmianki o uciekinierach z Polski.

Takimi metodami pracuje teraz hitlerowska antypolska propaganda.

Ostrzeliwanie łodzi niemieckiego przemytnika

Warszawa, 11. 5. (Sin) W nocy z 9 na 10 maja polska straż graniczna na odcinku granicznym w powiecie nowotomyskim dostrzegła łódź przeprawiającą się nielegalnie w kierunku granicy niemieckiej. Łódź została trzykrotnie wezwana do powrotu, po czym oddano strzał ostrzegawczy, o gdy to nie pomogło polska straż graniczna ostrzeliwała łódź. Przewodnik został zabity, a jedna osoba ranna.

Jak się okazało, zabity przewodnik był przemytnikiem. Rannym okazał się Niemiec, chcący nielegalnie przejść granicę niemiecką za namową nie ustalonych bliżej agentów werbunkowych.

Znowu awantury antyżydowskie na uniwersytecie

Warszawa, 11. 5. (A). Na drugim roku prawa doszło dziś do wielkiej awantury antyżydowskiej podczas wykładu prof. Lutosławskiego. Do sali wtargnęła grupa chuliganów endeckich, która od Żydów żądała zajęcia miejsc ghettowych. Gdy Żydzi odmówili temu, chuligan usiłowali ich wypchnąć ze sali, przy czym pobito 4 studentów żydowskich. Wykład został przerwany, a audytor wszczął dochodzenia.

Kupcy owszemowi wysługują się Niemcom

Warszawa, 11. 5. (A). Kupcy żydowscy eksportowali przez wiele lat jagody do Anglii. W ostatnich czasach rynek ten opanowali kupcy owszemowi i prowadząc walkę konkurencyjną pod hasłami antysemickimi skupowali jagody u rolników. Obecnie wyszły na jaw sensacyjne kulisy tej sprawy. Okazało się bowiem, że na 3.000 ton jagód, które wysłano do Anglii, tylko 100 ton poszło przez Gdynię, a reszta przez Hamburg. Jak się okazało, kupcy owszemowi byli tylko ekspozyturami wielkich firm w Hamburgu, które również eksportowały jagody d Anglii. W ten sposób pod płaszczykiem hase antysemickich pracowano w Polsce na rzecz przedsiębiorstw niemieckich.

Delegaci b. muftiego jadą do Berlina!!

Warszawa, 11. 5. (A). Z Londynu donoszą: Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość z Jerozolimy, że dwaj bratankowie byłego muftiego Jerozolimy, Daud Husseini i Dżemal Husseini udali się samolotem z Bejrutu do Berlina. Wedle obiegających pogłosek, b. mufti przed ich podróżą pozostawał w kontakcie telefonicznym z Berlinem. Pragnie on poinformować rząd niemiecki o nowych wytycznych polityki angielskiej w Palestynie. Jednocześnie podczas wizyty bratanków muftiego w Berlinie, będzie uzgodnione stanowisko Arabów palestyńskich wobec projektów angielskich dotyczących rozwiązania problemu palestyńskiego.

„Żelazny pierścień" japoński otacza wojska chińskie

Tokio, 11. 5. (R). Agencja Domei donosi: Sztab armii japońskiej w Hankau donosi, że 9 dywizyj chińskich otoczyły wojska japońskie w północnej części prowincji Hupei. Dywizje chińskie ujęli Japończycy w „żelazny pierścień", liczący 320 km. w obwodzie. Likwidacja wojsk chińskich trwa. Operacje toczą się na obszarze pomiędzy linią kolejową Pekin—Hankau a rzeką Han.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Z Odesy donoszą: Przybył tu zbudowany we Włoszech na zamówienie rządu sowieckiego kontrtorpedowiec „Taszkent", który został włączony do wojennej floty sowieckiej.

— Ukończywszy turę odczytową w U. S. A. Ewa Curie przybyła na kilka dni do Waszyngtonu na wypoczynek jako gość ambasadora.

— Min. Ciano przyjął ambasadora Francji, z którym, jak donosi Agencja Havasa, odbył rozmowę w sprawach o charakterze administracyjnym.

Prez. Weizmann przyjęty przez premiera Chamberlaina

Londyn, 11. 5. PAT. Przewodniczący Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej dla Palestyny dr. Weizmann, przybył samolotem z Jerozolimy i dziś wieczorem przyjęty został w Izbie Gmin przez premiera Chamberlaina, który w obecności ministra kolonii Mac Donalda przeprowadził z dr. Weizmannem dłuższą rozmowę na temat nowych brytyjskich propozycyj dla rozwiązania sprawy palestyńskiej, które mają się ukazać w przyszłym tygodniu w formie Białej Księgi. Dr. Weizmann pospiesznie odbył podróż samolotem z Palestyny do Londynu, aby zanim jeszcze Biała Księga rządu brytyjskiego zostanie ogłoszona, móc wpłynąć na stanowisko rządu, które w pojęciu strony żydowskiej przechyliło się zbyt jednostronnie na korzyść Arabów.

* * *

Londyn, 11. 5. (ŻAT). Dzisiejsza wizyta prez. Weizmanna u prem. Chamberlaina była ostatnią próbą odroczenia ogłoszenia Białej Księgi. Jak przppuszczają, Weizmanna prosił o udzielenie autorytatywnej informacji w sprawie treści Białej Księgi. Do tej pory Agencja Żydowska nie miała oficjalnych informacji o konkretnej treści deklaracji.

Potwierdzają się przypuszczenia, że w ogólnych zarysach Biała Księga opierać się będzie na propozycjach rządowych, wysuniętych na konferencji londyńskiej, lecz przewidziane są pewne zmiany. Jak sądzą, Biała Księga zawierać ma twierdzenie, że z chwilą zagwarantowania imigracji jeszcze 75 tys. Żydów do Palestyny rząd angielski uważa, że zobowiązania wobec Żydowskiej Siedziby Narodowej zostały wypełnione(!!). Żadnej autorytatywnej informacji nie udało się jednak uzyskać.

Londyn, 11. 5. (ŻAT) Jak informują, gabinet brytyjski ostatecznie zatwierdził nową politykę palestyńską. „News Chronicle“ donosi, że Mac Donald złoży odpowiednią deklarację w Izbie Gmin. Jak oczekują, deklaracja ta wywoła burzliwe protesty. Opozycja domagać się ma natychmiastowego otwarcia debaty.

* * *

Nowy Jork, 11. 5. (ŻAT) Konferencja amerykańskiego związku rabinów wysłała ostry protest do Colonial Office.

Ostry protest przeciwko „Białej Księdze“

Warszawa, 11. 5. (A) Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie syjonistycznego komitetu koordynacyjnego, składającego się z przedstawicieli wszystkich frakcji i ugrupowań syjonistycznych. Na posiedzeniu przyjęto ostrą rezolucję, protestującą przeciwko spodziewanemu ogłoszeniu Białej Księgi. Komisja koordynacyjna wybrała delegację, która złoży protest syjonistów polskich na ręce ambasadora brytyjskiego w Warszawie. Delegacja przedłoży równ eż protest w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Porozumienie anglo-tureckie osiągnięte

Londyn, 11. 5. (t). Rokowania między W. Brytanią a Turcją zostały całkowicie zakończone i we wszystkich sprawach osiągnięto porozumienie.

* * *

W zasadzie premier Chamberlain mógłby obecnie złożyć Izbie Gmin stosowne oświadczenie i nie jest rzeczą wykluczoną, że uczyni to w piątek. Możliwe również, że deklaracja premiera o układzie brytyjsko-tureckim zostanie odroczona do poniedziałku lub wtorku, ze względu na toczące się dalsze rokowania między Turcją a Francją. Rokowania te są mniej więcej identyczne co do swego celu z rokowaniami brytyjsko-tureckimi, lecz ponadto w orbitę rokowań francusko-tureckich wchodzi także sprawa Aleksandretty. Nie jest wykluczone, że gdyby w ciągu najbliższego czasu okazało się, że rokowania francusko-tureckie są na ukończeniu, wówczas układ z Turcją będzie miał postać układu trójmocarstwowego i zostanie ogłoszony jednocześnie w Londynie, Paryżu i Ankarze.

W czasie pobytu w Ankarze Patiomkina nastąpiło uzgodnienie ewentualnego porozumienia brytyjsko-tureckiego ze stanowiskiem Sowietów w związku ze specjalnymi klauzulami, dotyczącymi propozycji sowieckiej co do przechodzenia okrętów wojennych przez cieśninę dardanelską na Morze Czarne. W sprawie tej osiągnięte zostało całkowite porozumienie.

——oOo——

Poseł Lubelski u p. premiera

Warszawa, 11. 5. (Sin). Premier Składkowski przyjął na audiencji posła ks. dra Lubelskiego. Poseł Lubelski przedstawił p. premierowi sprawę więźniów brzeskich.

Dymisja lorda Plymouth

Londyn, 11. 5. (t) Lord Plymouth podał się ze względu na zły stan zdrowia, do dymisji. Dymisja jego została przez lorda Halifaxa przyjęta.

„Defilada zwycięstwa“ w Madrycie — 20 b. m.

Rzym, 11. 5. (t) Dzienniki donoszą, że oddawna zapowiadana rewia zwycięstwa w Madrycie odbędzie się 20 maja b. r.

Tajemniczy wybuch w Chicago

Chicago, 11. 5. (R). W wielkim elewatorze zbożowym nastąpił dziś gwałtowny wybuch. Elewator uległ całkowitemu zniszczeniu. Spod gruzów wydobyto dotychczas zwłoki 8 ludzi. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Śledztwo w toku.

Debata w Izbie Deputowanych

Paryż 11. 5. (R). Po deklaracji premiera Daladiera w Izbie Deputowanych wywiązała się między lewicą a prawicą kontrwersja natury ściśle formalnej. Na oświadczenie premiera Daladier, że rząd akceptuje natychmiastową dyskusję nad polityką generalną rządu, która wywiązać by się miała formalnie nad interpelacją, zgłoszoną przez deputowanego radykalnego Landry w porozumieniu z rządem, przewódca socjalistów p. Blum wystąpił z kontrpropozycją, by dyskusja została odroczona do jutra. Ponieważ prawica kilkakrotnie przerwała dep. Blumowi w czasie jego oświadczenia, z kolei lewica nie chciała dopuścić do głosu przedstawiciela prawicy deputowanego Xavier-Vallat. Po tym incydencie, pozbawionym zresztą wszelkiego znaczenia politycznego, rozpoczęła się debata, która ma się zakończyć przegłosowaniem wniosku o zaufanie

Jako pierwszy zabrał głos w imieniu radykałów dep. Landry, gorąco popierając rząd i stanowisko, zajęte przez premiera w jego przemówieniu.

Następnie zabrał głos deputowany socjalistyczny Philiph, który krytykuje politykę gospodarczą i społeczną tak jak ona zawarta jest w ostatnich dekretach. Minister Reynaud oświadczył jednocześnie przy dużej uwadze Izby, że socjaliści aprobują całkowicie politykę zagraniczną rządu, wyrażoną w deklaracji premiera.

Kronika krakowska

3-tygodniowa dziewczynka porzucona w bramie

W bramie domu przy ul. Pijarskiej 11, znaleziono porzucone dziecko około 3-tygodnie liczące, płci żeńskiej, które oddano do Żłóbka Miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

Trzyletnia dziewczynka spadła z II. piętra

Wczoraj w południe spadła z okna II-go piętra na ul. Kamiennej 3-letnia Anna Traub. Dziecko doznało licznych kontuzji i zostało przewiezione do szpitala.

Umysłowo chora skoczyła do studni

Onegdaj w nocy popełniła samobójstwo 48-letnia Franciszka Barczyk, umysłowo chora z Braciejówki k. Krakowa, skacząc do studni.

Pożary w pow. brzeskim

Gminę szczurowską, pow. brzeskiego, nawiedziła seria pożarów. Niedawno donosiliśmy o wielkich pożarach w Szczurowej i Rylowej, podczas których spłonęło 27 budynków. Onegdaj znów wybuchły pożary w zagrodzie Stanisława Kozika w Górce, gdzie ogień strawił doszczętnie dom i budynki gospodarcze z częścią inwentarza, oraz w Dołędze, gdzie spłonęły 3 gospodarstwa z wszystkimi budynkami. Straty wynoszą około 10.000 zł. Dzięki energicznej akcji ochotniczych straży pożarnych pożar nie rozszerzył się na gęsto zabudowane osiedla.

O nadużycie przy wyborach

We czwartek przed Sądem Okręgowym toczyła się sprawa Stanisława Pisulskiego, studenta U. J., który w dniu wyborów do Rady Miejskiej w grudniu ub. r. chciał głosować, podając się fałszywie za niejakiego Franciszka Flaka. Tzw. chciał, że Flak był w lokalu wyborczym, nastąpiła konfrontacja i protokół. Na rozprawie czwartkowej, sąd uwzględniając młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do winy, skazał go na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Plac Zgody 18, Mogilska 16.

W przeddzień żałobnej rocznicy

Wczoraj, 11 maja, w przeddzień czwartej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, ze wszystkich gmachów państwowych i samorządowych, jak również z domu imienia Józefa Piłsudskiego w historycznych Oleandrach, na kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, z kamienicy nr. 13 przy ul. Szlak, gdzie w czasie swego pobytu w Krakowie mieszkał Marszałek Józef Piłsudski oraz z bardzo wielu domów prywatnych — powiewały żałobne flagi opuszczone do połowy masztu i spowite krepą.

Nabożeństwa w dniu 12 maja

W dniu dzisiejszym staraniem Gminy Żydowskiej, odbędą się uroczyste nabożeństwa, a to o godz. 9-ej przedp. w Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie i o godz. 9.45 w Starej Synagodze przy ul. Szerokiej.

Nabożeństwo sobotnie w świątyni Postępowej

W sobotę 13 b. m. (Szabath Mworchim) odbędzie się w Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie 1 uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Początek nabożeństwa o godzinie 8.30 rano.

20.000 zł — dar dzieci szkolnych na F. O. N.

Jutro, po uroczystym hołdzie młodzieży szkół średnich na Wawelu w 4-tą bolesną rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się o godz. 12 w południe w Rynku Głównym w Krakowie wielka manifestacja młodzieży szkół powszechnych, w czasie której delegacja młodzieży wręczy dowódcy korpusu krakowskiego uzbierane ze składek groszowych 20.000 zł. na F. O. N.

Redaktor „Szabeskuriera“ na ławie oskarżonych

W sądzie krakowskim zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych redaktor odpowiedzialny „Szabeskuriera“ Michał Kulig oskarżony przez „I. K. C.“ o zniesławienie. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Dalszy ciąg rozprawy za kilka dni.

—oo—

Zamiast kwiatów na grób bł. p. **IRENY SCHELLER** składają na Dom Sierót Żydowskich (ul. J. Dietla l. 64) złotych 34.

267 **KOLEŻANKI.**

—oo—

— **W SYNAGODZE TIGNERÓW, GRODZKA 28,** odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziś godz. 7.15 wiecz. i jutro godz. 9 rano (Birkat hachodesz Siwan). Modły odprawi prof. B. Sperber.

— **ZE ZWIĄZKU KOMBATANTÓW ŻYD.** Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystym apelu żałobnym ku uczczeniu bolesnej czwartej rocznicy śmierci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dziś w piątek, dnia 12 maja br., o godzinie 19-tej w lokalu Związku Rynek Gł. 12, II. p. Po apelu Oddział odmaszeruje na Wawel, celem wzięcia udziału w zbiórce Federalnej PZOO.

— **WIZO.** Jutro godz. 10.30 mesiba z p. Schmulewiczową.

— **„TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ W LITERATURZE“** W sobotę godz. 3.30 pop. referat n. t. „Teraźniejszość i przyszłość w literaturze“ wygłosi p. Maksymilian Boruchowicz w lokalu Bnej-Syjon (Sarego 5). Goście mile widziani.

—oo—

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 11. 5. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane na następujące numery:

100.000 zł — 17876
15.000 zł — 38511.
10.000 zł — 19621 154418.
5.000 zł — 21861, 53010, 55263.
2.500 zł — 3687 33875 52829 67003 72656 81907 92777 98807
2.000 zł — 4983 8193 81994 39680 51235 54504 80588 96232 96933 108112 133081 134119 149324 149324 149864 159150 164730

Drugie ciągnienie:

25.000 zł — 131643
20.000 zł — 158755.
15.000 zł — 112836
10.000 zł — 36492 88589 101104 139679.
5.000 zł — 7465 11542 45952 47628.

Prokurator i sędzia jako świadkowie w procesie apelacyjnym w Krakowie

Krakowski Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę b. kierownika Posterunku Straży Granicznej w Chrzanowie, Roberta Szymika, oraz dwóch kupców chrzanowskich Markusa Hollendra i Markusa Schänberga.

Robert Szymik oskarżony był o to, że jako kierownik posterunku straży Granicznej przyjął od Schönberga za pośrednictwem Holländra, datek pieniężny w kwocie 100 zł. wzamian za co działając na szkodę Skarbu Państwa wbrew swojemu obowiązkowi służbowemu, wydał pochodzący z przemytu skonfiskowany towar, a to 360 m. płótna, 4 obrusy, 12 serwetek i 12 ręczników wyrobu czeskiego. Holländer i Schönberg oskarżeni byli o nakłanianie Szymika do powyższego przestępstwa, a nadto Schönberg oskarżony był o nabywanie i przechowywanie towaru o którym wiedział, że został wprowadzony na polski obszar celny bez uiszczenia cła i z naruszeniem ograniczeń przywozowych.

Na pierwszej rozprawie oskarżeni zostali uniewinnieni. Wobec apelacji prokuratorskiej sprawa znalazła się wczoraj w wyższej instancji. Na rozprawie apelacyjnej przesłuchano szereg świadków m. in. prok. dra Ojrzanowskiego, oraz sędziego dra Schanzera z Chrzanowa. Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w przyszłą środę.

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU WSTĘPNEGO do klasy I. i wyższych gimnazjum ogólnokształcącego i mechanicznego (zawodowego) Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 12 do 14 w budynku szkolnym, Brzozowa 5.

Egzamin odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r.

Bł. p.
Z WEINERÓW
Antonina Dortheimerowa
zmarła po krótkich cierpieniach dnia 11 maja 1939 r. przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek, dnia 12 b. m. o godz. 4-tej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Co robić w czasie ataków lotniczo-gazowych?

Staraniem organizacji „Wizo“ wygłosił onegdaj w wielkiej sali Kahału znany propagator i instruktor O. P. L. G. prof. Majer Braun referat na temat zachowania się w czasie ataków lotniczo-gazowych. Prelegent omówił środki i sposoby, jakimi dysponujemy w razie niebezpieczeństwa nalotu nieprzyjacielskiego. Pierwszym elementem obrony to zachowanie zimnej krwi i przeciwdziałanie wszelkiej panice. Następnie omówił mowca sprawę uszczelnienia pokoi mieszkalnych, używania maski przeciwgazowej, oraz tamponów. Prelegent zapoznał także słuchaczy ze sposobem odróżniania gazów, oraz ratowania zatrutych. — Barwny swój wykład uzupełnił prelegent licznymi pokazami z dziedziny obrony w czasie ataków lotniczo-gazowych. Licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem śledziła wywody prelegenta, który od szeregu lat zajmuje się sprawą popularyzacji obrony P. L. G. wśród społeczeństwa żydowskiego.

ZE SPORTU

Szczypiórnistki Makkabi zwyciężają Cracovię 9:3

W dniu wczorajszym odbyły się zawody w szczypiórniaku o mistrzostwo Okręgu klasy A., pomiędzy drużynami Makkabi i Cracovii, które zakończyły się pewnym zwycięstwem dobrze grających szczypiornistek Makkabi 9:3 (do przerwy 2:1 dla Cracovii). Z Makkabi wyróżniła się doskonała bramkarka Wedmanówna oraz po przerwie Deutscherówna, która zdobyła 8 bramek.

—oo—

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“. Krakowska 6 I p. 3117k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA — Kraków — Plac Nowy. 2948k

PŁASZCZYKI. Wyprawki niemowlęce, konfekcja dziecięca NAJTANIEJ Obständer, Rynek 11. 2057k

„**IGMANDI**“ — oryginalna węgierska woda PRZECZYSZCZAJĄCA przecież jest najlepsza. 2006k

MAGAZYN Mód przy najruchliwszej ulicy z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość: Dietla 67 m. 9. 2661g

Zdrojowiska

IWONICZ — pełnokomfortowy pensjonat „IWONICZANKA“, telefon 30, czynny. Zarząd Hausner. 2821k

KRYNICA „MARIA — MAŁGORZATA“ — poleca pokoje pełnokomfortowe, kuchnia rytualna, zarząd LICHTINGEROWEJ, telefon 121. 2819k

▲▲▲▲▲▲▲▲

ZBIORNIK ŻELAZNY
na wodę

(używany) objętości 1500-3000 litrów **KUPIĘ.** Zgł.: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Gotówka — 2656“.

KRYNICA. — Pensjonat „Kaprys“ maj, czerwiec — ceny zniżone, przyjmujemy hotelowo. 2934k

KRYNICA. — Pensjonat „NASZ DOM“ (jak dotychczas pod własnym zarządem właściciela, p. Ehrlicha) — już jest otwarty. Telefon 208. 2942k

KRYNICA. — Komfortowy pensjonat „HEL“ centrum nadal pod zarządem Glassów 2939k

Nauka i wychowanie

EGZAMINOWANY nauczyciel języka ANGIELSKIEGO, który spędził wiele lat w Imperium Brytyjskim, udziela lekcyj języka angielskiego indywidualnie i grupowo we wszystkich stopniach. — Zgłoszenia: Aleja Słowackiego 6, m. 12, Telefon 206-56. (MIĘDZY 3—4). 2652g

FRANCUSKIEGO po studiach we Francji udzielam. Zyblikiewicza 5/27 1—4. 2680g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 2587g

NAUKĘ KSIĘGOWOŚCI rozpoczyna nowy zespół dnia 1 maja **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** — Sarego 12. 2624k

Lokale

POKÓJ komfortowy (z klatki) natychmiast poszukiwany. — Zgłoszenia: Kraków, skrytka 684. 2952k

NA BIURO, pokój jasny, frontowy, z osobnym wejściem od klatki schodowej, ul. Jasna, do wynajęcia. — Wiadomość: tel. 184-93. 2665g

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z komfortem — Grodzka czynsz 72.— Zł na 3—4 pokojowe z komfortem w śródmieściu — najwyżej drugie piętro. Ewent. wynajmę bez zamiany. Telefon 225-46. 2664g

Wolne posady

KUCHARKA dochodząca — poszukiwana. — Zgłoszenia Paulińska 18 m. 4. 8 wieczorem. 2637g

FRYZJERA (KĘ) — siłę pierwszorzędną, żelazkową, wodną, przyjmie od zaraz, z gwarancją Zakład Fryzjerski „Wala“ Kraków, — Starowiślna 42. 2667g

KOMIWOJAŻER — branży obuwianej na Małopolskę — potrzebny. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5278“. 2666g

PRZYJMIEMY pannę do biura, piszącą na maszynie ze Szkołą Handlową. — Oferty pod „5290“ Adm. „Nowego Dziennika“. 2670g

Posad poszukują

KRAWIEC pierwszorzędny szyje ubrania, zarzutki po cenach najniższych. Najnowsza technika kroju! Ignacy Beer, Gertrudy 12 narożnik Sarego. Tel. 205-90. 2736g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 8 m. 3. 2683g

FRYZJERKA żelazkowej — wodnej poszukuje posady na lenisko. — Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5362“. 2662g

KRAWCOWA szyje po domach, pierwszorzędnie i tanio. Zgłoszenia Zwierzyniecka 10/31. 2625g

3-CH UCHODŹCÓW, w wieku 32—37 lat, kwalifikowani kupcy szukają jakiegokolwiek natychmiastowego zajęcia, również jako robotnicy fabryczni. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod 2470/2356.

INSERATÓW DROBNYCH, nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 8 m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 2682g

DO sklepu spożywczego poszukuje pracy, panna z długoletnią samodzielną praktyką. Pomoc w księgowości. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5193“ 2626g

INTELIGENTNA starsza osoba za utrzymanie, mieszkanie — poprowadzi administrację pensjonatu, zajmie się gospodarstwem samotnej zamożnej osoby. Może być lektorką, towarzyszką. Zna wszelkie prace biurowe. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod: „Zdolna“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 2949k

ZAWODOWA krawcowa — szyje po domach już od 2-ch zł dziennie. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2678“. 2673g

MAGISTER farmacji rutynowany uczciwy szuka posady lub zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5308“ 2678g

GALWANIZUJE
NIKLO-CHROM
KRAKÓW, TARŁOWSKA 6
TEL. 119-61.

Różne

OWŁOSIENIE zbyteczne u Pań usuwa skutecznie „RAZOL“. „BELLOT“ usuwa włos z cebulką. Próba bezpłatnie. Dietlowska 51 — Schönwald. 2460

ARTYSTYCZNA tkalnia — naprawia bez śladu, czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę — Kraków, Grodzka 6. Telefon 180-58. 2907k

WSZELKIE FUTRA farbuję, odnawiam pierwszorzędnie. Kraków, J. Dietla 46a m. 21. 2663g

ZBIÓRKA Stowarzyszenia „Machsike Limud“ z dnia 7 maja b. r. przyniosła zł 115.10. 2668g

STOWARZYSZENIE „Ochrona dla biednych chorych“ w Krakowie komunikuje, iż zbiórka odbyta dnia 7 maja b r. przed Cmentarzem Żydowskim przyniosła zł 198.— 2672g

STOWARZYSZENIE Kobiet Żyd. dla biednych wstydzących się żebrać „Anijim Nistarim“ podaje do wiadomości, że zbiórka dn. 7. V. 939 przyniosła zł 228.33. — Kwotę tę użyto na cele Stowarzyszenia. 2669g

CUKIER waniliowy, proszki do pieczenia, olejki, budynie, pasty, wiązanki do lodów — poleca EmBeKa, — Będzin. Agenci poszukiwani. 2955k

Interesy handlowe

KUPIĘ DOBRZE PROSPERUJĄCE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE — względnie wytwórnię lub przystąpię jako czynny spólnik. — Zgłoszenia pod „Intratne“ Kraków, skrytka pocztowa 588. 2925k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

Sprzedaż

CHRYSLER limuzyna siedmioosobowa, 50.000 km, dobry stan 20 litrów, na 100 km tanio sprzedam. Kraków skrytka pocztowa 588. 2643g

AAAA! Już nadszedł znowu nowy transport NAJMODNIEJSZYCH KUPONÓW OKAZYJNYCH na ubrania zarzutki i kostiumy damskie. „Skład Bielskich Resztek“ J. MÜNTZ, Stradom 16 (W PODWÓRCU) — tel. 225-08. Wielki wybór. — Ceny najniższe. 2778k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie — poleca „MASZYNODOM“ — Kraków, Zwierzyniecka 4. 2776k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE“ poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię. — BRANDOWA. 2940k

KOMFORTOWY pensjonat „IWONKA“ w Krynicy — tel. 359 poleca słoneczne pokoje z balkonami, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, piękny taras, oraz polana u stóp lasu. Salon brydżowy, fortepian, radio. Kuchnia wykwintna rytualna, na żądanie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości przy każdym pociągu. Zarząd J. Beimowie. 2945k

USTROŃ — „TRZY RÓŻE“ Telefon 41 poleca pełnokomfortowe słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny na maj i czerwiec niskie: na nadchodzące święta upraszamy P. T. Gości o wcześniejsze zgłoszenia. 2943k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

MIESZKANIE komfortowe, 4 pokoje, kuchnia, Kraków, Karmelicka 16 — wolne. 2950k

Wezwanie do przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę: 1) jednorazową około 5.000 mtr. rur żelaznych czarnych gazowych, ciągnionych bez szwu z terminem składania ofert do dnia 31 maja 1939 r., 2) jednorazową około 20.000 kg śrub żelaznych toczonych i nietoczonych z terminem składania ofert do dnia 26 maja 1939 r., 3) w okresie roczn. nym 7.200 sztuk szafek żelaznych, ocynkowanych, do nalepek wagonowych z terminem składania ofert do dnia 5 czerwca 1939 r., 4) w okresie półrocznym 3.200 kg szczeliwa metalowego, plastycznego z terminem składania ofert do dnia 5 czerwca 1939 r. Termin składania ofert upływa wymienionego dnia o godzinie 10-tej.

Szczegółowe warunki dostawy otrzymać można bezpłatnie, zaś warunki ogólne i techniczne opłatnie (za 1 zł. względnie za 1.50 zł.) w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. 2944k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.